Nr 108 — Kraków. Niedziela 24 Kwietnia 1910. — Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 20 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 6 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana). w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold. w Paryżu de Racakowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Ekspozytura poczt w Krakowie.

(patrz po kronice artykuł „Sprawa Dyrekcyi poczt w Krakowie).

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 22 kwietnia)

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Głosu Narodu“ dowiaduje się, iż przyspieszono obecnie zabiegi u kół centralnych, aby nadać krakowskiej poczcie szerszy zakres działania. Ma to być rodzaj ekspozytury, podobnie jak jest w Krakowie ekspozytura prokuratoryi skarbu. Jednakże naczelnik poczty będzie nadal podlegał głównej dyrekcyi, aby nie przyczyniać się do administracyjnego podziału kraju na dwie części.

Czy to możliwe?

Wiedeń. (T. B.) W Izbie posłów Breiter w formie zapytania do prezydenta w sprawie powołania przemysłowca Bernarda Wetzlera do Izby panów podniósł, że Wetzler w lecie z. r. nawiązał stosunki z prezesem Koła polskiego Głąbińskim o jego powołanie na członka Izby panów w zamian za pewne bonifikacye.

Ułożono następujące warunki: Stanowisko członka Rady nadzorczej Tow. „Schodnica“ dla wiceprezydenta Izby Starzyńskiego; **wydzierżawienie fabryki lodu i konserw w Krakowie, będącej własnością wojska, Dr Głąbińskiemu**, względnie konsorcyum, które on wskaże i w końcu **Wetzler dał 200 tysięcy koron do rozporządzenia na „Słowo Polskie“**. Prezydentowi Izby posłów nie mogą być obojętne osoby i środki, jakiemi są powoływane do drugiego czynnika legislatywnego i obowiązkiem jest prezydenta zaprotestować u prezydenta gabinetu przeciw takiemu postępowaniu.

Mowca zapytuje, czy prezydent skłonny jest przedsięwziąć dochodzenia co do prawdziwości tych twierdzeń i zastrzedz się wobec prezydenta gabinetu przeciw tego rodzaju postępowaniu.

Prezydent Dr Pattai oświadczył na to, że nie ma ingerencyi na mianowanie członków Izby panów.

Z Rady państwa.

Wczorajsze posiedzenie.

Izba posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą pożyczkową. Imieniem Rusinów przemówił poseł Konstanty Lewicki, ktory oświadczył, że Rusini głosować będą przeciw przedłożeniu. Po przemówieniach jeszcze kilku posłów pos. Chiari postawił wniosek o zamknięcie posiedzenia. Wniosek przyjęto — wobec czego prezydent Izby zaproponował, by najbliższe posiedzenie odbyło się jeszcze tego samego dnia (tj. wczoraj) o godz. 7 wieczór. Przeciw tej propozycyi podniosły się hałaśliwe sprzeciwy.

Poseł Seitz (soc. dem.) postawił wniosek, by posiedzenie odbyło się dziś o g. 11 rano. Wniosek ten upadł. Posiedzenie wieczorne, zamknięte na 3 minuty przed 6 — otwarł prezydent z powrotem o godz. 6.

Na ławach socyalnych demokratów i Czechów rozległy się okrzyki: Pfui! Abzug! Słychać świsty. Posłowie Choc, Sternberg, Kalina, Budzynowski, Seitz, Myslivec i Staniek protestowali po kolei w ostry sposób przeciwko postępowaniu prezydenta, zarzucając mu naruszenie regulaminu.

W Izbie panowała ogromna wrzawa. Czescy radykali i czescy agrarni posłowie udali się ku estradzie prezydenta z żądaniem głosu do regulaminu. Zdawało się jakoby te stronnictwa postanowiły przez ciągłą dyskusyę regulaminową uniemożliwić przystąpienie do porządku dziennego. Tymczasem posłowie Seitz, Sustersicz i Udżal interweniowali i wreszcie udało się im doprowadzić do kompromisu, na mocy którego poseł Staniek ukończył mowę, a prezydent Dr Pattai poddał pod głosowanie wniosdk posła Seitza, by posiedzenie odbyć dziś rano o godz. 10. Wniosek przyjęto.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poseł Staniek między innemi powiedział: Ubolewać należy, że te szachrajstwa prezydyum doznają poparcia z ław polskich.

Dr Jabłoński zawołał: Zróbcie najpierw u siebie porządek zanim będziecie mówić o Kole polskiem. Idźcie do prezydyum, ale nie róbcie Kolu polskiemu zarzutów.

Posiedzenie zakończono o g. 7-ej.

Posiedzenie dzisiejsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Izby odbywało się spokojnie. Jedynie czescy radykali wszczęli na krótki czas nieco wrzawy. Opozycya zadowoliła się widocznie wczorajszą obstrukcyą a prezydent Pattai już od samego rana konferował w Izbie z posłami różnych stronnictw, ażeby dzisiejsze posiedzenie odbyło się normalnie. Spór co do postępowania prezydyum został wyrównany; stwierdzono, iż Dr Pattai „optima fide“ działał.

Wiedeń Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz, 10 m. 15 rano. Po odczytaniu kilku interpelacyi i wniosków przystąpiono do 3 czytania **ustawy pożyczkowej, która bez dyskusyi uchwalono także w 3 czytaniu**

Następnie kontynuowano dyskusyę nad wnioskiem nagłym p. Vukowicza o kolejach dalmatyńskich. Przemawiali pp. Neumans i Ellenbogen.

Po dyskusyi nagłość i treść wniosku uchwalono, poczem odczytano wnioski i interpelacye.

Poseł Smrczek i tow. zgłosili wniosek nagły w sprawie tekstu nowo mających się wydać rent. Żądają oni, aby w interesie możliwej demokratyzacyi renty i jej lokacyi, tekst, podobnie jak renta z r. 1868 zredagowany był obok języka francuskiego, angielskiego i holenderskiego także we wszystkich językach krajowych.

Następnie po różnych zapytaniach do prezydenta posiedzenie zamknięto.

Następne 6 maja.

Z komisyi.

Wiedeń. (T. B.) Komisya przemysłowa odbyła dziś pod przewodnictwem p. Stwiertni posiedzenie; obradowano nad ustawą o domokrąstwie § 9, zawierający przepisy o wykonaniu handlu domokrążnego przyjęto w brzmieniu, przedstawionem przez referenta wraz z poprawką ks. Auersperga, wedle której powiat Gotschee w Krainie wyjęty być ma z pod tego paragrafu, odrzucono zaś wniosek, aby w powiecie tym nie obowiązywał dla handlu tego spoczynek niedzielny. Z powodu tego ks. Auersperg wniosek swój zgłosił jako votum mniejszości. Także votum mniejszości zgłosił pos. Gabel, który żądał uwidocznienia na domach napisów, zakazujących wstępu do pomieszkań i dopuszczania handlu domokrążnego w godzinach wieczornych i w niedzielę.

Wiedeń. (T. B.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej toczyła się dalsza dyskusya nad sprawą ubezpieczenia osób, które z powodu służby wojskowej stały się niezdolnemi do pracy.

Po przemówieniu ministra obrony krajowej wybrano subkomitet z 7-iu członków.

Uregulowanie przemysłu naftowego.

Wiedeń. (T. B.). W komisyi gospodarczej w obecności ministra Dra Bilińskiego i Ritta jakoteż zastępców rządu referował wczoraj pos. Zarański o budowie rezerwoarów ropnych i zarządzeniu ku uregulowaniu przemysłu naftowego.

Referent wytyka, że w sprawozdaniu o motywach brak uwzględnienia kilku inicyatyw ogólnej natury, jakie w roku ubiegłym z okazyi zagrożonego przemysłu domowego przez amerykański trust naftowy w komisyi zostały wyrażone w rezolucyach. Co do wszystkich inicyatyw zwraca sprawozdawca uwagę, że motywa nie uwzględniają ich mimo to, że dotyczą one poważnej części akcyi na polu prz mysłu naftowego. Dlatego oczekiwać należy, że rząd da wyjaśnienie o obecnych stosunkach, pojemności rezerwoarów, jakoteż o stanie studyów w tych ważnych kwestyach. Dopiero na podstawie tych informacyi można zająć definitywne stanowisko wobec poszczególnych postanowień.

Na razie poleca sprawozdawca przeprowadzić dyskusyę jeneralną nad przedłożeniem rządowem.

Po przemowie posła Lichta, zastępca rządu Homann, nawiązując do onegdajszych wyjaśnień, oświadcza, że rentowność państwowej odbenzyniarni nie ulega kwestyi. Daje wyjaśnienia co do zakupna przez państwo 31 rezerwoarów. Dotąd państwo pobudowało 36 własnych rezerwoarów z pojemnością 54.000 cystern w Dąbrowie Kołpieckiej. Powtarza, że rentowność odbenzyniarni jest zupełnie zapewnioną, gdyż z powodu już dokonanych sprzedaży nafty i benzyny z obrachowania wynika znaczny zysk, przyczem jedynie 14 letnia amortyzacya, równająca się 9·1 do kosztów budowy jest już obliczoną.

Powietrzna flota wojenna niemiecka.

Berlin. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze rozpisują się o ogromnej paradzie nadpowietrznej floty wojskowej niemieckiej, która odbyła się w Homburgu. Flota ta ruszyła z Kilonii o godz. 11 przedpołudniem robiąc po 60 klm. na godzinę w wysokości 150—200 metrów. Mimo niepomyślnego wiatru odbyło się wylądowanie w Homburgu o godz. trzy kwadranse na 4-tą zupełnie gładko.

Entuzyazm ludności z tego powodu nie zna granic. **Niemcy widzą się już w posiadaniu wielkiej floty powietrznej, która umożliwi im dalsze zabory.**

Z Rosyi.

Szkoły prywatne „obcoplemieńców“.

Petersburg. (T. B.) Ministerstwo oświaty przedłożyło Radzie ministrów projekt ustawy o szkołach prywatnych, ustanawiający, iż w szkołach prywatnych wszystkie przedmioty z wyjątkiem religii i języka ojczystego mają być wykładane w języku rosyjskim. W szkołach średnich i ludowych wolno wszystkie przedmioty z wyjątkiem ros. historyi i geografii wykładać w języku nierosyjskim, jeżeli szkoła jest otwartą tylko dla dzieci, które mówią jednym i tym samym językiem nierosyjskim. Niechrześcianom i sektom wolno otwierać szkoły tylko dla swych wyznawców.

Carowa i podróże dworu.

Petersburg. (Tel. wł.) Z kół dworskich donoszą, iż u carowej nastąpiło widoczne polepszenie zdrowia, tak, iż już może odbywać spacery po Carskiem Siole. Wobec tego ustalono już konkretny plan podróży carskiej a mianowicie carstwo uda się na wody finlandzkie a następnie w odwiedziny do Darmstadu.

Kradzież kosztowności cerkiewnych w Kremlu.

Moskwa. (T. B,) Sprawca kradzieży kosztowności w katedrze uspreńskiej w Kremlu został wyśledzony. Jest to chłop nazwiskiem Semin. Przedmioty skradzione znaleziono.

W. księżna rosyjska zakonnicą.

Moskwa. (T. B) Wdowa po W. księciu Sergiuszu, który zginął z rąk rewolucyonistów, złożyła śluby zakonu miłości bliźniego.

Nowy regulamin telefoniczny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak słychać minister handlu ma niebawem wydać nowy regulamin telefoniczny, streszczający się w następujących punktach:

Nowe połączenie telefoniczne może być zapowiedziane jedynie wtedy, gdy będą dane gwarancye, że połączenie to nie przyniesie zarządowi telefonów szkody. Interesant ma się ewentualnie przyczynić do kosztów zaprowadzenia połączenia telefonicznego u działem od 30 do 100 proc.

Zarząd telefonów zastrzega sobie dowolne zawieszenie ruchu telefonicznego na pewnych liniach na jakiś czas i wykluczenie pewnego gatunku rozmów (!!). Podług nowego regulaminu abonent ma być odpowiedzialny za to, aby wszyscy rozmawiający z jego stacyi obchodzili się przyzwoicie z personalem stacyi centralnej (!!).

W przeciwnym razie zarząd telefoniczny ma prawo zamknąć dotyczące połączenie telefoniczne.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 22 kwietnia)

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie spokojne, podobnie jak wczoraj. Jedynie w papierach węgierskich interes przybrał większe rozmiary.

Aeroplan Bleriota we Lwowie.

Lwów. (Tel. pryw.) Dziś rano na polach Janowskich odbył się próbny wzlot aeroplanu Bleriota. Zamiarem pilotów było wypróbowanie motoru i śruby. Tymczasem pilot le Grand nie mógł powstrzymać się i wzniósł się na kilka metrów w górę, poczem poszybował stokilkadziesiąt metrów. Wobec tego komitet związku awiatorów sądzi, że dziś o wpół do 5 popołudniu stanowczo odbędzie się wzlot dla szerszej publiczności.

Samobójstwo gimnazyalisty.

Lwów. (Tel. pryw.) Wczoraj w nocy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru uczeń 5 klasy I szkoły realnej Julian Karniewski. Gdy wracał on z bratem i kolegą do OO. Zmartwychwstańców, gdzie był wychowańcem, na placu cłowym wydobył rewolwer i strzelił sobie w skroń. Odwieziony do szpitala zmarł. Koledzy podają za powód zawiedzioną miłość.

Nieporozumienia w gabinecie węgierskim?

Wiedeń, (Tel. wł.) Dzisiejsza „Zeit“ donosi, iż w łonie gabinetu węgierskiego powstały silne nieporozumienia z powodu roli, jaką gra Stefan hr. Tisza, który usuwa od decyzyi nietylko poszczególnych ministrów ale i samego prezydenta gabinetu.

Dzienniki węg. zaprzeczają tej wiadomości i twierdzą, że z hr. Tiszą panuje zupełna zgoda.

Rzady Dernburga w Afryce.

Berlin. (Tel. wł.) „Morgenpost“ donosi, że atak posła Herzbegena na wczorajszem posiedzeniu komisyi na Dernburga, sekretarza stanu dla kolonii — nie był niespodzianką. Walka bowiem przeciw Dernburgowi wychodzi od całego centrum. Nie jakaś zasadnicza kwestya, lecz to, że większość południowo-zachodniej Afryki znajduje się w rękach feudalnych i możnych spowodowała opozycyę centrum, zdążającą do obalenia Dernburga. (Moment ten chce obecnie centrum wyzyskać, gdyż mimo wszystko nie dało się dotąd usunąć tego reprezentanta bojaźni bożej w Afryce za znane jego oszustwa i okrucieństwa popełnione na ludności tubylnej tamże. Przyp. red.).

Choroba sułtana,

Konstantynopol. (Tel. wł.) Lekarz przyboczny sułtana miał stwierdzić u tegoż cierpienie na nerki.

Roosevelt we Francyi.

Paryż. (T. B.) W pałacu Elizejskim odbył się wczoraj bankiet na cześć Roosevelta. — Prezydent Fallieres wygłosił toast, chwaląc Roosevelta, jako wybitnego człowieka, wielkiego obywatela i serdecznego przyjaciela Francyi. Roosevelt dziękując, wskazał, że obopólne sympatye i nadal łączyć będą Francyę i Stany Zjednoczone.

Nowe niebezpieczeństwo grożące Galicyi.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Komisya parlamentarna Koła Polskiego uchwaliła jednomyślnie oświadczyć się przeciwko monopolowi państwowemu na zapałki czy to wykonywanemu przez rząd, czy to wydzierżawionemu spółce kapitalistów prywatnych.

Koło polskie postąpiło bardzo trafnie. Monopol zapałczany pociągnąłby za sobą podwyższenie ceny zapałek, byłby więc niczem innem, jak tylko nowym podatkiem pośrednim, daleko bardziej dotliwym dla ludności biedniej, niż dla warstw średnich i bogatych. Niczem innem, jak podatkiem pośrednim, uciążliwym dla ludności niezamożnej i średnio wyposażonej, byłyby projektowane przez posła Dra Steinwendera podwyższone opłaty pocztowe i telegraficzne

Nie tylko przecież państwo wybiera podatki pośrednie i nakłada na ludność rozmaite ciężary. To samo robią rozmaite grupy spekulantów, wyzyskujących publiczność jako konsumenta rozmaitych produktów spożywczych i przedmiotów niezbędnych do użytku codziennego.

W tej właśnie dziedzinie grozi specyalnie Galicyi nowe niebezpieczeństwo, i to bardzo poważne. Spekulanci naftowi amerykańscy postanowili uchwycić w swoje ręce cały handel ropą naftową, naftą i tak zwanymi produktami pobocznymi, jak naprzykład benzyna i parafina. W tym celu wytoczyli oni wojnę rafineryom nafty, istniejącym w Austryi i na Węgrzech. Pozornie oszczędzają oni dzisiaj właścicieli kopalń nafty w Galicyi i podbijając cenę ropy. Robią to przecież tylko na to, by po zrujnowaniu rafinerów wielkich, średnich i małych, przyłożyć nóż do gardła właścicielom kopalń nafty w Galicyi, by ich wyzuć z własności, a rzeszom robotniczym dyktować jak najniższe ceny pracy. Spekulanci amerykańscy nie krępują się jakimikolwiek względami, umieją bez żenady wycisnąć z robotnika siły i zdrowie, a potem rzucić na bruk, jak to nam genialnem piórem pokazał powieściopisarz Upton Sinelair; na razie poświęcają miliony, by zniżyć cenę nafty i w ten sposób zrujnować rafinerów austryackich, potem potrafią już odbić sobie wyłożone miliony odpowiednią zwyżką nafty, benzyny, parafiny itd. i wyciągnąć z kieszeni publiczności wyłożone koszta z niesłychaną nadwyżką.

Już dzisiaj amerykańscy spekulanci naftowi przyprawili Austro-Węgry o ciężkie straty, zagrażające ogólnemu dobrobytowi. Przeszło 70 pomniejszych rafineryj w Galicyi, na Bukowinie i w innych częściach państwa musiało ogłosić upadłość. Urzędnicy fabryczni i robotnicy pozostali bez chleba. Wielkie rafinerye, zasobniejsze w kapitał, trzymają się, pracują przecież bez zysku. Dlatego także setkami wydalają robotników i nie wprowadzają ulepszeń, co z kolei się odbija ujemnie na obrotach przemysłu maszynowego i chemicznego, na gałęziach przemysłu budowlanego, na rękodzielnikach, którzy mają w przemyśle naftowym chętnego odbiorcę.

Rząd austryacki za mało dotąd robi, by pomóc rodzimemu przemysłowi naftowemu. Na razie rząd uchronił od ostatecznej ruiny właścicieli kopalń nafty, gdy cena nafty spadła niżej kosztów produkcyi. Lecz jest to pomoc doraźna i częściowa, ponieważ po zniszczeniu rafinerów spekulanci amerykańscy zaczną poprostu łupić skarb, producentów nafty i konsumującą publiczność.. Jesteśmy świadkami i ofiarami zarazem gigantycznej wyprawy nowoczesnych „raubritterów“ po złote runo. I rzecz znamienna, to złote runo leży w... biednej Galicyi.

Stanie się owa Galicya jeszcze biedniejszą, gdy amerykanom się uda plan owładnięcia i wyzyskania jedynego przemysłu rodzimego, jaki Galicya posiada, to jest przemysłu naftowego. Rząd musi tutaj zarządzić radykalne kroki, ochraniające kraj przed najazdem zaborczym Amerykanów. Projektowany monopol naftowy da tylko państwu zysk bez pracy i ryzyka, lecz ani producentowi, ani konsumentowi nie przyniesie pożytku.

Austro-Węgry muszą tutaj pójść śladami Rumunii i Holandyi. Oba państwa umiały — choć są mniejsze niż Austro-Węgry — zabezpieczyć się skutecznie przeciwko zaborczym zapędom Amerykanów. Nie pora tutaj i miejsce na razie roztrząsać zalety systemu, zwanego skontyngentowaniem ropy i rozdzielaniem tego kontyngentu, produkowanego w kraju między rafinerye krajowe, podczas gdy rafinerye, należące do Amerykanów, dostają tak mało ropy, że się im produkcya nie opłaci. Wystarczy tylko zaznaczyć, że na wypadek gdyby chodziło naprzykład o przemysł cukrowniczy na Morawach i w Czechach, rząd już od dawna wytężyłby wszystkie siły, by go ratować od upadku. Symczasem teraz, ani pan minister skarbu, ani pan minister galicyjski nie podejmują środków obrony, ponieważ chodzi tylko o przemysł naftowy, którego straty w ostatecznym rezultacie odbijają się na Galicyi.

Nasz kraj był i jest Kopciuszkiem. Tym razem atoli wchodzi tutaj w grę byt tysięcy i tysięcy rodzin. Bądźmy więc optymistami i spodziewajmy się, że rząd się zdobędzie na czyn, który zniweczy podkopy amerykańskich spekulantów.

Nagonka do Parany.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Zaiste dziwną jest początkowa akcya Polskiego Towarzystwa emigracyjnego o szerokiem —jak twierdzi — zadaniu społecznem.

Mamy przed oczyma „Ilustrowany przewodnik po Brazylii“ Polskiego Towarzystwa emigracyjnego i oto posłuchajmy opisu tej błogosławionej (dosłownie „błogosławionej“) Parany, nie zapominając, że broszurka ta przeznaczoną jest dla naszego łatwowiernego wieśniaka. Wprawdzie tu i tam wspomina się też i o trudnościach spotykających emigranta w Paranie, jest to jednak tylko niejako asekuracyą autora przygotowanego na słuszne zarzuty.

„Do Brazylii!...“ Po długiej, miesięcznej blisko podróży ukazują się z oddali brzegi, świeżą, gęstą zielenią pokryte. Za chwilę statek zwalnia biegu i staje w jednej z najpiękniejszych zatok świata. Emigranci na ląd nie wysiadają jeszcze. Wielkiemi łodziami zabierają ich ze statku, przybyłego z Europy, i wiozą dalej, w głąb zatoki, na Ilha das Flores, Wyspę kwiatową, gdzie wśród przepysznej, południowej roślinności, wśród

gajów bananów, altan bambusu, różnokolorowych kwiatów mieści się brazylijski rządowy „dom emigracyjny“. Tak pieści na wstępie wyobraźnię wychodźcy autor tym kwiecistym opisem, godnym zaprawdę lepszej sprawy.

Ale posłuchajmy dalszych wynurzeń.

„Z tego co słychać od emigrantów, można sądzić, że pożywienie jest obfite i smaczne etc.“.

Str. 18 czwarty ustęp z góry: „Dzięki temu wzgórzystemu położeniu klimat Parany jest doskonały... Wysokość położenia zmniejsza następstwa gorącego klimatu, wytwarza zdrowe powietrze i zapewnia nawet w najgorętszych miesiącach chłodne noce. Chorób zaraźliwych niema żadnych (!!), a odsetek śmiertelności jest niezmiernie niski“. (A może tam ludzie zupełnie nie umierają?).

Str. 19 drugi ustęp z góry: „Jeżeli dodamy, że klimat jest nietylko gorący, ale i wilgotny, to zrozumiemy, że Parana jest błogosławionym (!) krajem dla rolnictwa. I istotnie rodzą się tu wszystkie płody strefy gorącej i umiarkowanej, począwszy od bananów, trzciny cukrowej, pomarańcz, kończąc na naszym życie, ziemniakach itd.“.

Dziwi nas tylko, że najgorliwsi czciciele Parany emigrują z tego kraju.

Str. 22 drugi ustęp z góry, drugie zdanie: „Spłaty za ten grunt są w ratach dziesięcioletnich, a rząd jest wierzycielem cierpliwym i wyrozumiałym“.

Poprzestajemy na przytoczonych cytatach, których intencya jest chyba dość jasną i dla każdego zrozumiałą, aby ją bliżej omawiać. Zapytać tylko musimy, jak mogą władze tak jawną agitacyę za emigracyą do Brazylii tolerować, a odpowiedzialne czynniki w kraju i poważna prasa jak „Czas“ usiłowania takie popierać? Należy to niewątpliwie przypisać zupełnemu brakowi znajomości przedmiotu, bo czyż jest coś dla narodu i państwa bardziej szkodliwem, jak stała emigracya, a potem pewne wynaradawianie się ich najpracowitszych obywateli?

Może zresztą uroczy obraz Parany, odmalowany w dziełku wydanem przez Biuro emigracyjne jest prawdziwy i wierny, — ale migotanie przed oczami naszych włościan temi błyskotliwemi opowiadaniami, wywołuje wśród nich najfałszywsze wyobrażenie o warunkach wychodźtwa i staje się pobudką do masowej, nieprawidłowej emigracyi. — Obok wspaniałych krajobrazów Parany, należało dać włościanom ścisły i szczegółowy opis olbrzymich trudności, które ich czekają w tym kraju, gdzie zanim przybysz z Polski wykarczuje i uprawi kawał ziemi, dany mu przez rząd, znosić musi nieraz całe lata niedostatek, głód i nędzę! To trzeba przedewszystkiem powiedzieć włościanom, którym i bez bałamutnych podręczników, zbyt ponętnie przedstawiają się kraje zamorskie jako „raj rolników“.

Emigracya z przeludnionej Galicyi jest nieuchronną i żadne zakazy ani policyjne środki nie zdołają jej powstrzymać, — ale obowiązkiem stowarzyszeń, które wywieszają firmę obrony interesów społecznych narodu i operują pod osłoną humanitarnych tendencyj, jest dążyć do uregulowania i uporządkowania tego ruchu w ten sposób, aby kraj stąd jak najmniejsze szkody ponosił.

Środkiem do tego nie jest bynajmniej takie zachwalanie Brazylii lub innych egzotycznych krajów, które może włościan w błąd wprowadzać i zachęcać ich do ryzykownego opuszczenia kraju rodzinnego.

Organizacya kobiet i młodzieży wiejskiej.

Bolesna rana społeczna — jaką jest niewątpliwie w dotychczasowych warunkach ruch wychodźczy sezonowy, staje się tem groźniejszą dla społeczeństwa polskiego, iż dla braku wszelkiej organicyi ludu wiejskiego, coraz mniejszy przynosi zysk materyalny, a natomiast tem większe straty moralne. Aby złemu choć w części zapobiedz, proponuje znany pracownik na niwie społecznej X. Dr Gołba Franciszek, odpowiednią organizacyę kobiet i młodzieży wiejskiej. I na ten temat wygłosił X. Dr Gołba w czytelni „Związku kobiet“ odczyt, poruszając w nim najważniejszą sprawę wychodźtwa naszego t. j. wychodźtwo młodzieży.

Gdy rozpoczynał się ruch wychodźczy — mówił czcigodny prelegent — wskazywano na wielkie sumy pieniędzy, które robotnicy posyłali do swego kraju. Dziś przekonaliśmy się, że młodzież przynosi mały zysk materyalny, a traci moralność, osłabia swą wiarę i przywiązanie do kraju ojczystego. Pracą naszej młodzieży tuczą się nasi wrogowie, gdyż nietylko dostają taniego robotnika z powodu wielkiej niezorganizowanej podaży rąk, lecz nadto ciągną milionowe zyski za przewóz koleją, za pożywienie i ubranie, które robotnicy na obczyźnie kupują. Spodziewaliśmy się, że młodzież nauczy się postępowej gospodarki, przyzwyczaili się do poszanowania prawa. Nadzieja zawiodła nas, gdyż powracający z obczyzny nie okazują zamiłowania do pracy na roli, łamią kontrakty, są chwiejnego charakteru. Gdy uwzględnimy jeszcze inne ujemne strony wychodźtwa jak zepsucie kobiet, których mężowie opuścili na dłuższy czas wieś rodzinną, lub pozostające w związku z wychodźtwem wywożenie dziewcząt do domów rozpusty (10.000 dziewcząt słowiańskich corocznie), to obraz moralności naszych wychodźców przedstawi nam się w czarnych barwach, a przyszłość naszej ojczyzny bardzo zła.

Jak złemu zapobiedz?

Nie możemy ruchu wychodźczego wstrzymać, gdyż nie możemy dostarczyć pracy wszystkim w swoim kraju, możemy go jednak ograniczyć i na lepsze pchnąć tory.

Zadaniem całego społeczeństwa powinno być tak wychować i wykształcić młodzież, aby była odporną na pokusy, uderzające na jej dobra duchowe i otoczyć ją opieką na obczyźnie. Dziś młodzież ukończywszy szkołę ludową często — rzec można — dziczeje, gdyż rodzice nie umieją wychowywać, a o wykształcenie jej mało się kto troszczy. — Złe skłonności mając podatny grunt w nieuctwie i bezkarności, rozwijają się w występki, a wyrostek siedmnastoletni opuściwszy dom rodzinny, daje upust swym dzikim namiętnościom w obcym kraju, gdzie nie doznaje hamulca od czynników, które w ojczystej wsi działały na niego umoralniająco. — Najstosowniejszy czas na wykształcenie i wychowanie młodzieży między 14 a 18 rokiem życia przechodzi bezużytecznie, a przecież w tym czasie mogliby rodzice, duchowieństwo i nauczycielstwo wspólnemi siłami przygotować ją do zużytkowania sił duchowych i fizycznych dla dobra społeczeństwa. Wtedy ruch wychodźczy byłby prawdziwym uniwersytetem ludowym, a nie szkołą zepsucia.

Ażeby ten dobry cel osiągnąć, trzeba szybko zakładać stowarzyszenia oświatowe chłopców i dziewcząt we wszystkich gminach kraju. Odczyty, czasopisma, zabawy, wycieczki za granicę i zwiedzanie swego kraju, to są środki najskuteczniejsze.

Przytem w stowarzyszeniach rozwijać należy zdolności społeczne i karność nabytą u siebie, przenosić z wyjeżdżającymi za granicę. Tam to ma być utrzymana organizacya, tam pojedzie kapłan, nauczyciel i nauczycielka, aby otoczyć opieką młodych robotników i utrzymywać będzie styczność duchową ze stowarzyszonym w kraju. Aby jednak młodzież zorganizowana w stowarzyszenia była podatną na wpływy jej opiekunów, potrzeba zorganizować matki i powołać je do współdziałania. Inteligencya nasza nie cofnie się od ofiarności w tym kierunku. Pospieszą z odczytami te nauczycielki, które po złożeniu egzaminu dojrzałości pozostają w mieście u rodziców, nie mając odwagi przyjąć posady na wsi, mogą też skutecznie uczyć historyi polskiej akademicy i studenci z klas wyższych.

Ze myśli tu rzucone nie są utopijne, okazuje się z pomyślnego rozwoju stowarzyszeń młodzieży, które w tym roku powstały w Spytkowicach i Bachowicach, powiatu wadowickiego. Młodzież garnie się do oświaty, ujiszcza wkładki miesięczne, prenumeruje gazetę i przygotowuje się do przyszłego narodowego działania.

Oby we wszystkich gminach naszego kraju powstały takie stowarzyszenia, które należycie zorganizowane zapobiegłyby marnowaniu się sił narodowych i sprowadziłyby ocalenie i podniesienie kulturalne młodzieży wiejskiej, tej odrośli najzdrowszego pnia narodowego, jakim jest lud polski.

Nad odczytem wywiązała się żywa dyskusya, w której podnoszono słuszność wywodów prelegenta i postanowiono przyłączyć się do pracy w tym kierunku.

Wymowny komentarz hr. Bobrinskiego.

Znamy już dobrze „neosłowiańską“ działalność hr. Bobrińskiego, który pięknemi hasłami „równości i braterstwa słowiańskiego“ usiłuje pokryć swe rozbójniczo-rusyfikatorskie zakusy wobec Galicyi, tego jedynego zakątka ziemi polskiej, wolnej od barbarzyńskich rządów pruskiej i rosyjskiej hakaty. Ten „neoslawizm“ hr. Bobrińskiego daje już znać o sobie coraz większą liczbą... szpiegów rosyjskich, którzy wprost zalali Galicyę. Dlatego warto też zwracać uwagę i na „słowiańską“ działalność hr. Bobr., który coraz jawniej, coraz otwarciej propaguje myśl podboju Galicyi przez Rosyę — naturalnie dla „dobra Słowiańszczyzny“. Świeżo „neosłowiański“ hrabia wystąpił w Petersburgu z przemową na... koncercie, urządzonym przez Tow. halicko-rosyjskie. Mianowicie przed rozpoczęciem koncertu hr. B. odezwał się do zebranych w te słowa:

„Śledząc z wzruszeniem bohaterską (!) walkę naszych braci zachodnio-ruskich oraz sprawy ziemstw i wyłączenia Chełmszczyzny, ta część narodu rosyjskiego, której więcej się poszczęściło w historyi, nie może pozostawać obojętną, dopóki trwa ta walka. Nie powinno się zapominać o upadających (!) i dręczonych rozterkami wewnętrznemi swych zakordonowych braciach galicyjskich i wogóle nadkarpackich. Obowiązani jesteśmy zrobić wszystko (!) co tylko w naszej mocy, aby walka ta skończyła się w obrębie całej ziemi rosyjskiej, do samego Sanu i Wieprza, jak najszybszym tryumfem prawa (?!) i prawdy narodowej, zwycięstwem rdzennego ludu rosyjskiego nad żywiołem napływowym (!) lub tą częścią narodu rosyjskiego, która podczas panowania polskiego zdradziła swą narodowość i swą wiarę (!) otrzymaną przez wszystkich Słowian z rąk św. braci Soluńskich. Spolaczona i zlatynizowana była szlachta ruska i część mieszczaństwa ruskiego powinny się wsłuchać w życzenie odwiecznej siermięgi rosyjskiej i w jej interesach przejść od Polski do Rusi. Wtedy dopiero będzie można przyczynić się do rozwoju kultury polskiej w etnograficznie zjednoczonej Polsce“.

Słowem, program „neosłowiański“ hr. Bobrińskiego jest bardzo jasny: trzeba Rusinów galicyjskich zrusyfikować i „nawrócić“ na prawosławie, naturalnie takimi samymi sposobami, jak to się działo na Podlasiu. Ażeby to jednak można uskutecznić, należy wpierw „Ruś podkarpacką“ wyrwać z pod „ucisku polskiego“ t. j. Galicyę przyłączyć do Rosyi...

Odczyty hr. Bobrińskiego są istotnie wymownym komentarzem do... szpiegowskiej powodzi, jaka zalewa wprost obecnie Galicyę...

Dar grunwaldzki.

Zarząd Główny T. S. L. komunikuje, że ogólny stan funduszów Daru Grunwaldzkiego dla Towarzystwa Szkoły Ludowej w dn. 20 b. m. dosięgnął w deklaracyach sumy 1,315.020 koron, w gotówce około 270.000 kor. Cyfra ta jednak w rzeczywistości jest większa, — gdyż nie są objęte przez nią te kwoty, które na razie nie wpłynęły do kas T. S. L., lecz zadeklarowane przez różne grupy i grona zbiorowe, składane są na książeczki w Kasach oszczędności i będą przelane do kas T. S. L. dopiero z chwilą, gdy zadeklarowana suma zostanie zebrana w całości.

Jak okazuje się, największej sumy dosięgły deklaracye osób pojedynczych, a więc tych, którzy z własnej inicyatywy i bez nacisku ze strony osób drugich, na pierwsze rzucone hasło złożyli swój podatek na szkoły kresowe. W ich liczbie znajdują się osoby majętne o głośnych w kraju nazwiskach, które złożyły sumy większe, niż normalna dwutysiączna stawka, znacznie jednak więcej jest tu takich, którzy zaliczają się do warstw średnio-zamożnych, a więc: profesorów, lekarzy, adwokatów, kupców, przemysłowców i t. p., którzy zrozumieli myśl Roseggera i trzymając się normy 2000 koron, rozumowali bardzo trafnie, że przy uwzględnieniu pewnych warunków 2000 koron deklarującego, może się równać dwom milionom koron w ogólnej sumie zebranych ofiar i że znacznie jest prawdopodobniejszem zebranie 1000 ofiar po 2000 koron, aniżeli 2 milionów ofiar po 1 koronie. Ale pomimo, że grupa ta pod względem wydatności zajmuje miejsce naczelne, to jednak są w niej jeszcze znaczne luki, na liście brak dotąd nazwisk wielu osób bogatych i bardzo bogatych, nazwisk, do których przywiązana jest historyczna tradycya hojności na cele wychowania publicznego w Polsce, osób, które same jedne, — bez zbytniego uszczerbku dla siebie, mogłyby zadeklarować zbiorowo pełną sumę Daru grunwaldzkiego.

Drugą z kolei co do wydatności grupę stanowią zbiorowe ciała profesorskie, urzędnicze, nauczycielskie. I tu stawka obraca się około przyjętej za normę cyfry 2000 koron, często ją nawet przekracza. — Jest to grupa tych ludzi, którzy biorą czynny udział w życiu publicznem, którzy z obowiązku obywatelskiego należą do wszystkich stowarzyszeń, którzy — mimo swych skromnych dochodów — zawsze pierwsi na wezwanie spieszą z ofiarą tam wszędzie, gdzie ich wzywa mus narodowy.

Najmniejszą stosunkowo grupę wśród ofiarodawców stanowią instytucye publiczne jako takie, instytucye, które przynoszą nieraz znaczne dochody swoim udziałowcom, a więc Towarzystwa akcyjne, banki, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, Towarzystwa asekuracyjne i t. p. Ich udział wyraził się zaledwie 11 procent w ogólnej ofiarności.

To krótkie, choć pobieżne tylko zestawienie ofiar, zadeklarowanych na Dar Grunwaldzki u T. S. L., Zarząd Główny T. S. L. podaje do publicznej wiadomości, celem poinformowania tych, którzy swoim wpływem osobistym przyczynili się do tak wspaniale rozwijającej się akcyi gromadzenia funduszów na szkoły kresowe.

Wystawy międzynarodowe.

Kartka z dziejów kultury.

Dnia 23 kwietnia otworzono wystawę w Brukseli. Co będzie jej osobliwością? Pytanie to wyraża możliwość, że wystawy, urządzane obecnie, różnią się od tychże z przed lat wielu. Myśl urządzenia pierwszej wystawy międzynarodowej w Londynie w roku 1851 poddał książę-małżonek Albert. Według jego pojęcia wystawa międzynarodowa powinna być „obrazem wiernym i żywym rozwoju, do jakiego doszła ludzkość a zarazem punktem, z którego narady rozwijałyby się w pewnych kierunkach“. Pierwszej sposobności do porównania kultury narodów dostarczyła pierwsza wystawa międzynarodowa w Londynie. Dała zarazem sposobność odniesienia zwycięstwa Anglii na polu przemysłu, Niemcom na polu oświaty a Francyi na polu smaku i szyku. Następne wystawy międzynarodowe, urządzane w Paryżu (1855), Londynie (1862 i 1867) i znowu w Paryżu, nie zmieniły wcale tego pierwszego wrażenia. Udowodniły tylko, że tego rodzaju przedsiębiorstwa są polem walki gospodarczej narodów. Stwierdziły zarazem, że urządzanie wystaw w większych rozmiarach wpływa tylko na jej rozdrobnienie i na utrudnienie poglądu ogólnego. Austryacka wystawa międzynarodowa (1873) pozostanie na zawsze drogowskazem w historyi wystaw. Przemysł artystyczny, który w roku 1862 ukazał się w zarodku, rozwinął się od tego czasu i wykazał wielkie postępy. Prócz tego wzięły w tej wystawie po raz pierwszy udział narody wschodnie. To, co wystawiły na niej Chiny i Japonia, spowodowało znaczenie tych krajów. W trzy lata później urządziła Ameryka pierwszą wystawę międzynarodową. W Filadelfii 1876 rok był rokiem tryumfu maszyn i to amerykańskich. Europa nie mogła niczego wykazać, co mogłoby im sprostać. Zbudowano na tę wystawę „Corliss Centennial Engine“, maszynę, poruszającą równocześnie setki innych maszyn. To było świetnem zwycięstwem Ameryki. W dwa lata później urządziła Francya trzecią wystawę międzynarodową. Nie wykazała ona jednak postępu. Tylko Chiny i Japonia wzmocniły na niej swoje pozycye. Od tego też czasu datuje się wciskanie japończszczyzny do Europy. Prawie każda z dotychczasowych wystaw miała swą specyalność. Raz był pałac szklanny, drugi raz dziwo niklowania, to znowu blok stalowy w niewidzianej dotychczas wielkości. Wszystko to było dziełem techniki.

Do zapasów, których tło tworzyła technika, miały wystawy specyalne upodobanie, podczas gdy wykształcenie i gust mniejszą odgrywały rolę. Wystawa międzynarodowa, urządzona w roku 1889 w Paryżu, stworzyła zupełnie nowy dział. Staraniem tej wystawy było nietylko przedstawienie kultury narodów, ale także wabienie tysięcy gości egzotycznemi i podziwienia godnemi rzeczami, jak niemniej wyszukanemi przyjemnościami. Można ją śmiało porównać z jarmarkiem, z którego ulica w Kairo, algierskie tancerki i artyści annamicy pozostały zwiedzającym w pamięci. Wieża Eifel była specyalnością z dziedziny techniki. Amerykanie, którzy w roku 1892 urządzili znowu wystawę międzynarodową w Chicago nie zrezygnowali z zabaw, jako siły przyciągającej. Głównym ich działem były znowu maszyny, — pole, na którem zawsze przodują innym narodom. Od tego czasu inne narody starały się wydoskonalić w pewnych dziedzinach przemysłu. Przemysł porcelanowy i kunsztowne roboty kute Niemiec uczyniły głębokie wrażenie. Wielki skok naprzód w wystawach międzynarodowych tworzyła wystawa paryska z 1900 roku. Wskazuje ona dokładnie, dokąd zdążają takie przedsiębiorstwa. Prócz zdobyczy technicznych i zabaw, zajęła się także smakiem i gustem.

O kobietach dla kobiet.

(Herbata u królowej angielskiej. — Paryżanka w domu).

Herbata, podawana o godzinie piątej jest przyjęciem najbardziej bezceremonialnym i najswobodniejszem na dworze angielskim. Zazwyczaj bywa podawaną — tak opowiada jedno z pism towarzyskich angielskich — w buduarze królowej. Jeżeli jest więcej osób zaproszonych, w takim razie podają ją w apartamencie, zwanym pokojem do pisania. W czasie pobytu w Londynie zaprasza królowa swych wybranych przyjaciół w regularnym odstępie czasu na to przyjęcie do pałacu Buckingham. Na uwagę zasługuje fakt, że goście na to przyjęcie bywają proszeni, a nie wzywani, według utartego zwyczaju dworskiego.

Goście muszą się stawić punktualnie o godzinie pół do piątej. Jeżeli królowa jest już w pokoju, goście witają ją ukłonem, poczem jedna z dam dworskich zaprasza do zajęcia miejsc. Zazwyczaj jednak zjawia się królowa dopiero w chwili, gdy wszyscy biorący udział w przyjęciu już się zebrali. Składają ukłon przy jej wejściu, na czem cere-

Kronika tygodniowa.

Przed tygodniem, jak zapewniają dzienniki, (a któżby nie wierzył słowu drukowanemu?), Kraków obchodził chwilę wiekopomną, epokową, początek nowej ery. Stworzono — jak się wyraził p. prezydent Leo, — (a któżby p. prezydentowi nie wierzył?) „wielkie miasto polskie, które będzie miało świetne warunki rozwoju i powodzenie w przyszłości“. Więc też ogólny nastrój mieszkańców Krakowa (dalsze zapewnienie dzienników) w dniu tym był niezwykle uroczysty. Jeden z korespondentów krakowskich do pism warszawskich, (jak wiadomo korespondenci ci mieszkają stale w okolicach... Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie), widział radość na licach wszystkich mieszkańców, oglądał ich stroje świąteczne, dostrzegł nawet „dekoracye“ niektórych domów... Serca biły epokowo, uczucia wybuchały wiekopomnie — całe miasto wyglądało nowoerowo.

Nie będąc lekarzem, nie przykładałem ucha do serc, więc nie wiem jak one biły; nie posiadam też wziernika, którym mógłbym kontrolować stan uczuć, więc o ich podniosłości nic powiedzieć nie mogę. Zapewne z powodu krótkości wzroku nie dostrzegłem też radości na obliczach wszystkich mieszkańców, ani dekoracyi domów prywatnych. Co do strojów, to rzeczywiście były przeważnie świąteczne, gdyż to była niedziela. Ogólny „nastrój“ był również niedzielny — nic nadzwyczajnego, nic niedzielniejszego w nim nie widziałem. Był tylko znacznie alkoholiczniejszy, albowiem w dniu tym około 400 osób, w południe lub wieczorem, bardzo dobrze jadło i bardzo dobrze piło na rachunek miasta. Kilka mów wypowiedziano przed jedzeniem, kilkanaście podczas picia.

Że nie wszyscy mieszkańcy zresztą w dniu tym byli już nietylko szczęśliwi, ale choćby najedzeni, że byli tacy, co nawet dachu nad głową nie mieli, dowód w tem, że Katarzyna Nawrotowa, matka ośmiorga dzieci, z trojgiem najmłodszych (między niemi siedmiomiesięczne niemowlę) jadła w dniu tym tylko chleb ze skórką od szynki i nocowała we wgłębieniu bramy na Rynku — jak to stwierdzają zapiski policyjne.

I przyznam się państwu, że uroczysty nastrój prędzejbym dostrzegł, w początek nowej ery Krakowa prędzejbym uwierzył, gdyby w tym dniu nie czterystu osobom, mającym zawsze w domu niezły obiad i niezłą kolacyę, ale 4 tysiącom biedaków, żywiących się suchym chlebem i skórką od szynki, dano skromny posiłek i po parę groszy do ręki. A wystarczyłoby przecie na to, ponieważ libacye, ubranie sal, powozy i inne wydatki epokowo-wiekopomne kosztowały przynajmniej 20.000 koron. Wówczas powiedziałbym, że b z względu czy rzeczywiście Kraków stał się „wielkim“, czy rzeczywiście przyjdzie mu co z przesunięcia dalej rogatek, nastaje jakaś „nowa era“ moralna, wybuchnęły jakieś nowe uczucia, zabiły goręcej serca. Odniósłbym wrażenie, ze powstał jakiś przełom w pojęciach, kiedy nie rzuca się publicznych pieniędzy na reklamę jednostek i dla zadowolenia podniebień i tak już zadowolonych, ale myśli się o nakarmieniu głodnych. A nie byłby to nawet przełom pojęć, byłby to tylko powrót do pojęć, do zwyczajów dawnych, boć ile razy za lepszych czasów Kraków przeżywał jaką radosną chwilę, starano się ją upamiętnić „stołami dla pospólstwa“. Tak i przed stu laty zastawiono owe „stoły“ w Sukiennicach, kiedy książę Józef odebrał Kraków dla Polski.

Ale, ażeby nie zrazić „upojonych radością“, porzucam tak zwany przez nich ton sentymentalny i przystępuję do rozważenia, czy na prawdę Kraków miał się tak dalece czego cieszyć w dniu 17 kwietnia 1910 r.

Już w publicznych dyalogach między p. prezydentem a pp. namiestnikiem i marszałkiem znać było pewną różnicę zapatrywań na tę sprawę.

P. prezydent twierdził, że w projekcie przyłączenia kilku gmin do Krakowa „cały naród (czemu nie cała Europa?) odczuwał, że szło o rzecz wielką, dziejowego dla Polski znaczenia“, że „ten moment odbije się w historyi całego narodu“, że „stworzy się nowy Kraków, pełen światła, powietrza, zdrowia i kultury“. Na te słowa poety, zauważył chłodny prozaik JE. Bobrzyński, iż „obecne rozszerzenie Krakowa jest tylko drugim aktem tego, które się dokonało przed stu kilkunastu laty‘ kiedy połączono z Krakowem Kazimierz i Kleparz“. Nie dodał tylko p. namiestnik (zapewne przez grzeczność), że ten pierwszy akt słabo zbudowany, pozbawiony akcyi, nic nie wpłynął na rozwój miasta, a więc i po drugim akcie niewiele spodziewać się można, bo frazesy nie zastąpią akcyi, a typy braku charakterów.

Dalej deklamował p. prezydent, że panowie radcy „stoją z podniesioną głową“, bo „zapewnili (?) przyszłość ukochanemu miastu“. Mówił, że będą działać, a w tem działaniu (bruki, czyszczenie i oświetlenie ulic, i t. d.) „popierać“ ich będą „martwe a jednak tak żywe prochy królów naszych, bohaterów i tego największego wieszcza, spoczywających w podziemiach Wawelu“ (ani myślał Mickiewicz, że będzie pomagał p. Leowi w pracach komisyi pofortyfikacyjnej, inwestacyjnej, gazowej i t. d.). W tej pracy, zapewniał dalej prezydent, krzepić go będzie duch Kościuszki, (na co zeszło temu wielkiemu duchowi!), że znajdzie dość siły i on i jego polityczni przyjaciele, aby Kraków nie przestał był Atenami i Rzymem (może raczej Jerozolimą?). W końcu jeszcze improwizował natchniony poeta o jakichś „siostrzycach“, którym Kraków ma być przykładem, o „wspaniałych bramach“, o „metropolji“ i t. d. A na to p. marszałek, również prozaik, jak p. namiestnik, powiedział, „że nie jest wolny od troski, gdy myśli o licznych potrzebach i zadaniach, które już istnieją i wzrastać będą“. Więc radził przezornie administrować, oszczędzać, liczyć się ze środkami i siłą podatkową ludności. bo inaczej zamiast do rozwoju można doprowadzić do upadku materyalnego. „Niejedno ciało polityczne swe znaczenie i wartość jako wynik życia publicznego straciło wskutek braku normalnych i uregulowanych stosunków finansowych“. Krótko mówiąc p. marszałek oświadczył: rozszerzyliście Kraków terytoryalnie, ale jak byliście goli, tak jesteście — więc nie hulajcie, ku czemu macie inklinacyę, ale liczcie się z każdym groszem.

Co więcej dodał: „Kto chce rządzić lub administrować, musi umieć odmówić i sobie i drugim, gdy tego interes publiczny wymaga“ — a więc możnaby przypuszczać, że wytknął delikatnie poecie, iż odmawiać i sobie i drugim nie umie.

Już ten dyalog świadczy, że przekonań p. prezydenta o wielkim czynie, jakiego dokonał i o nowej wspaniałej erze, jaką otworzył miastu, nie podzielają prozaiczne Ekscelencye. A ponieważ prozaików jest więcej na świecie niż poetów, więc i wśród Rzymian i Ateńczyków Dra Lea trudno znaleść natchnień jego wyznawców poza gronem najbliższych jego przyjaciół politycznych. Ale i ci więcej udają, niż czują. Nawet Rzymianin i Ateńczyk Bandrowski, który z urzędu miał być natchnionym Dra Lea apologetą, nie umiał wznieść się na wyżyny fantazyi i temperatury swego przemówienia nie podniósł nad 15 stopni Celsiusza wyżej zera.

Wobec tego trudno wymagać od kronikarza „Gł. Narodu“, aby był tak naiwny i wierzył, że przez posunięcie rogatek wielka przyszłość czeka Kraków i Polskę. Upadał Kraków, choć Kazimierz i Kleparz do niego przyłączono, wznosił się w ciągu ostatnich lat 40, choć ani Czarnej wsi ani Grzegórzek nie miał w swoim obrębie. Jedyny zysk, na razie moralny, jest tylko ten, że jeżeli plan regulacyi Krakowa zostanie uchwalony i zatwierdzony, to dotychczasowe przedmieścia krakowskie będą lepiej zabudowane i zadrzewione.

Pomijając jednak tę przyszłość, bo w proroctwa bawić się nie lubię, muszę zahaczyć o przeszłość, aby sprostować nieco twierdzenie p. namiestnika o drugim akcie rozszerzenia Krakowa. To nie akt drugi, ale czwarty, piąty, jeżeli nie dziesiąty, lub jedynasty. Kraków wciąż się rozszerzał i wciąż malał; — prawie wszystko to, co teraz na nowo do niego należy, już dawno do niego należało. Opowiadają o tem pokrótce Dr Klemens Bąkowski i p. Rudolf Sikorski.

Już w w. XIV nabyło miasto wsie Dąbie, Grzegórzki i Czarną wieś — a więc już wówczas był pierwszy Wielki Kraków. W wieku XV wcielono Garbary czyli Piasek — a więc był drugi Wielki Kraków. A dalszych trudno zliczyć.

Osobnemi jurydykami np. były: Pędzichów, Biskupie, Smoleńsk, Wesoła, Lubicz, które, jak wiemy, od dawna są już połączone z Krakowem. Sejm czteroletni zniósł jurydyki, a więc i Kazimierz i Kleparz i t. d. poddane zostały magistratowi krakowskiemu. Lecz zanim to weszło w życie, nastąpił drugi i trzeci rozbiór kraju.

W samym końcu XVIII. w., kiedy Austryacy zajęli Kraków, był on podzielony na sekcye. Do III. sekcyi należało Półwsie zwierzynieckie i Czarna Wieś. Austryacy przyłączyli Kleparz i Kazimierz

monia się kończy. Jeżeli się znajduje na takiem przyjęciu wszystkiego trzy lub cztery osoby, to królowa podaje każdemu rękę. Na pozdrowienie podczas większych zebrań odpowiada tylko ukłonem. Jako nakrycia do herbaty używają porcelany sewrskiej, będącej własnością króla, której większą część przechowują na zamku Windsor. Czajnik, cukierniczki i dzbanuszki na śmietankę są wykonane ze srebra o ciężkich formach z czasów georgiańskich (XVIII wiek). Tylko na bardzo małych zebraniach królowa nalewa herbatę samodzielnie, zresztą załatwia tę czynność jedna z dam dworskich, a dwie inne damy rozdzielają napełniane filiżanki i ciasta.

Zupełnie małe zebrania odbywają się bez współudziału służby. Na większą skalę są herbaty, urządzane przez królowę podczas letniego sezonu w parku pałacu Buckingham. Wtedy także dobór napojów przedstawia się obficiej. Na takich zebraniach podają prócz herbaty także lody, poziomki z pianką a także szampana. Jeżeli na taką herbatę jest zaproszona księżna Walii lub kto inny z rodziny królewskiej, nie biorą wtedy udziału damy dworu i żony ambasadorów. Czasami zjawią się także król. Nie wpływa to jednak wcale na swobodę. Wszyscy, zapraszani na te herbaty należą do koła przyjaciół królowej, to też królowa Aleksandra, korzystając ze sposobności, zabawia się swobodniej i bez przymusu. Mówi o najświeższych nowinach i o swych planach. To też o niejednych odwiedzinach książęcych lub też królewskich zaręczynach dowiedziano się nasamprzód w tem kółku.

* * *

Peryżanka uchodzi zagranicą przeważnie za zmienną i pełną chęci podobania się. Zapatrywania wszystkich, którzy mieli sposobność zetnięcia się z paryżanką, są jednakie. Utrzymują oni, że paryżanka posiada właściwy sobie powab, że jest uprzejmą i że potrafi rozmawiać z zajęciem. Do opinii, jakoby paryżanka była niestałego charakteru i jakoby lekko pojmowała życie, przyczynili się najbardziej poeci i pisarze sztuk teatralnych. Starają się o rzeczy interesujące i zajmujące, niby to z życia wzięte. Tego nie znachodzą jednak w normalnem życiu rodzinnem. „Un bon ménage n'a pas d'histoire". (Dobre małżeństwo niema historyi). Cudzoziemiec przybywający do Paryża, poznaje kobiety na ulicy i w lokalach zabawy. Nie poznaje jednak kobiety ze świata i kobiety mieszczańskiej. Uważa za paryżankę cudzoziemkę, ubraną elegancko i wyzywająco, a nie zwraca uwagi na właściwą paryżankę, przechodzącą obok niego w stroju ciemnym i prostzym. Obcemu tylko rzadko nadaża się sposobność poznania życia rodzinnego, ponieważ ukrywa się je starannie. Możliwem jest, że to ukrywanie jest nieracyonalnem.

Gościnności Anglii i Niemiec Paryż nie zna. Wszystkie pensyonaty paryskie nie mają niczego familijnego. Paryżanka nie jest lalką, za jaką ją ogólnie uważają. nie jest wcale stworzeniem bezmyślnem, myślącem tylko o strojach i flircie, a nie mającem czasu dla męża i dzieci. Zajmuje się również domem, tylko nie ukazuje się obcemu w sukni do pracy i przy fartuszku. Potrafi się urządzić skromnymi środkami, a pomimo to występować jako dama. Możliwe, że suknia żony mieszczanina była już kilka razy przerabianą, ale wygląda zawsze modnie. Może sukienka córeczki jest z materyału taniego, ale zato robiona podług najnowszej mody. Dzieci, a szczególniej z rodzin małomieszczańskich dojrzewają prędzej, gdyż się ich nie wyklucza z życia rodzinnego. Już w czasie uczęszczania do szkoły biorą udział w robotach domowych, jak niemniej w rozrywkach dojrzałych. Zajmują się też polityką na równi z tymi ostatnimi. Rodzice starają się dać swym dzieciom jak najlepsze wychowanie, odpowiednie ich stosunkom. Prawdziwy powód małej liczby dzieci w rodzinach paryskich leży w nadmiernej miłości i trosce o dzieci. Zona drobnego przemysłowca ma niepomierny zmysł przemysłowy i talent organizacyjny. Jest prawdziwym współpracownikiem męża i daje dowody swych zdolności zarobkowania w chwili, gdy mąż się stanie niezdolnym do pracy. Paryżanka nie wyobraża ni dyabła, ni syreny, ale też nie jest aniołem. Rzadko jest piękną i o regularnych rysach, ale również rzadko jest brzydką. Prawdziwy typ paryżanki to brunetka średniego wzrostu, o kształtach giętkich i wdzięcznych. Stara się zawsze być modną, przeświadczoną o wpływie, jaki wywiera na modę świata. Jednak sama w toalecie spacerowej jest skromną i dyskretną. W toaletach salonowych uwydatnia się jej właściwy gust bez zwracania zbytniej uwagi na modę. Kto chce sądzić paryżankę z powieści ten błądzi.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w niedzielę Grzegorza; pojutrze w poniedziałek Marka Ewangelisty.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 31; zachód przypada o godz. 6 minut 44; długość dnia godzin 14 minut 13.

Kraków, dnia 23 kwietnia.

Śnieg w kwietniu! Kapryśna pogoda robi nam ciągle nadzwyczajne niespodzianki. Po całym szeregu pięknych, pogodnych, prawdziwie wiosennych dni — chłodne wiatry przeniosły nas nagle w jesienną atmosferę; dzisiaj zaś rano padał nawet gęsty śnieg, a temperatura spadła do paru stopni! Po południu niebo wypogodziło się cokolwiek, ale dotkliwy chłód panował przez dzień cały. Ale jak wiadomo „łaska pańska, gust kobiet, pogody wiosenne — wszystko to jest zmienne"...

Tajemnicza śmierć obłąkanego. Przed 2 tygodniami biegł pewnego popołudnia ul. Zwierzyniecką z odkrytą głową i różańcem w ręku murarz Piotr Kapusta, modlił się głośno, śpiewał i zaczepiał ludzi. Zwróciło to uwagę patrolującego żołnierza policyjnego, który do Kapusty zawezwał pogotowie ratunkowe. Pogotowie stwierdziwszy u Kapusty obłęd na tle religijnem, założyło mu kaftan bezpieczeństwa i odwiozło do oddziału dla obłąkanych prof. Żuławskiego przy szpitalu św. Łazarza. Po godzinnym pobycie w zakładzie dostał Kapusta ataku szału, wobec czego zastosowano rozmaite środki uspokajające. W 3 dni potem Kapusta zmarł.

Sekcya zwłok wykazała, że Kapusta miał zapalenie płuc i złamane 4 żebra, co właśnie spowodowało śmierć. Sąd po takim wyniku sekcyi, zażądał od policyi przeprowadzenia ścisłego śledztwa, któreby wykazać mogło, gdzie Kapusta doznał złamania żeber. Policya odniosła się w tej sprawie do zarządu zakładu skąd nadeszło pismo, przypuszczające (!), iż możliwem jest, że Kapusta doznał złamania żeber w czasie owego silnego ataku szału, podczas którego szamotało się z nim kilku posługaczy zakładu.

Wypadek to nieodosobniony a wskazujący, w jaki sposób obchodzą się z umysłowo-chorymi w oddziale obłąkanych prof. Żuławskiego. Policya — rzecz prosta — na tem wyjaśnieniu zarządu zakładu nie poprzestała, ale prowadzi w dalszym ciągu śledztwo, które wykryje właściwego sprawcę śmierci nieszczęśliwego Kapusty.

* * *

Barbarzyńskie stosunki, panujące na oddziale umysłowo chorych przy szpitalu św. Łazarza, są hańbą i zakałą Galicyi i Krakowa. Traktowanie chorych w tym zakładzie przypomina najgorsze średniowieczne czasy, a metoda leczenia podlega jeszcze zawsze na środkach okrutnych i zarzuconych już oddawna na całym świecie. Wydział krajowy zamyka stale oczy na to wszystko, i nie próbuje zaradzić złemu — chociaż nawet w skąpych granicach obecnego budżetu dałyby się wprowadzić przynajmniej niektóre ulepszenia dla dania ulgi nieszczęśliwym chorym. Przedewszystkiem jednak konieczną jest nieustanna, energiczna i sumienna kontrola personalu, który najwidoczniej nie odpowiada swemu zadaniu. Zakład w Kobierzynie nie prędko stanie, czyż jednak aż do jego otwarcia chorzy muszą być wydani na pastwę ludzi wyzutych z wszelkich uczuć humanitarnych i nie rozumiejących swoich obowiązków? Dlatego jeszcze raz zwracamy się z apelem do czynników kompetentnych — aby zdobyły się na odrobinę energii i baczniejszy nadzór roztoczyły nad oddziałem dla umysłowo chorych w Krakowie.

W katedrze na Wawelu ku czci św. Stanisława Biskupa, Patrona Polski, odprawi się nowenna od 29 kwietnia do 7 maja włącznie. O godzinie 7 rano odprawiać się będzie Msza św. przed ołtarzem św. Stanisława, a wieczorem o godzinie 6 nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Doroczna procesya z głową św. Stanisława na Skałkę, w bieżącym roku odbędzie się w poniedziałek dnia 9 maja.

Dar papieża dla Częstochowy. Z Rzymu donoszą: We czwartek odbyła się w Watykanie uroczystość wręczenia przybyłej specyalnie delegacyi polskiej wspaniałych koron, ofiarowanych przez papieża Piusa X. do cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W oznaczonym terminie zebrało się w sali konsystoryalnej około 300 osób, w ich liczbie księża arcybiskupi Teodorowicz i Bilczewski kilku biskupów polskich i t. d. Specyalna delegacya z przeorem Paulinów, ojcem Rejmanem na czele, udała się do sali tronowej, w celu złożenia hołdu Ojcu św., poczem Pius X. przybył do sali konsystoryalnej, w której wystawione były korony. Arcybiskup metropolita lwowski, X. Bilczewski odczytał adres dziękczynny w języku łacińskim. Ojciec św. podziękował w pięknej przemowie, poczem X. arcybiskup Symon przełożył adres i odpowiedź Piusa X. na język polski. Ojciec św. upoważnił proboszczów do udzielenia wiernym błogosławieństwa apostolskiego. Trzykrotne „Niech żyje!" zakończyło podniosłą uroczystość, której w charakterze szambelanów papieskich asystowali monsignor Bisleti i ksiądz Sapieha.

Jako delegaci z Częstochowy na uroczystości byli obecni: Stefan ks. Lubomirski z małżonką, hr. Raczyński, poseł do Dumy państwowej Władysław Żukowski z małżonką, Nekanda Trepka z małżonką, czterech obywateli m. Częstochowy i inni.

Żydowska gospodarka na stacyi krakowskiej. Pomimo usilnych starań, by stacyę krakowską od niemieckich względnie żydowskich urzędników oczyścić, nie udało się dotychczas tego osiągnąć. Niemców już prawie niema, ale zato dano nam żydów, którzy tylko dla swego interesu przyznają się do narodowości polskiej, zresztą jednak na każdym kroku występują wrogo przeciwko Polakom względnie katolikom.

Najnowszym okazem takiego żyda urzędnika jest starszy rewident p. Bund, naczelnik ekspedytu kolejowego, którego dyrekcya lwowska chciała się pozbyć za każdą cenę (!) a dyrekcya kolei północnej przyjęła go, chociaż przybycie tego pana poprzedziły obszerne artykuły w gazetach, zwłaszcza lwowskich, że p. Bund był oskarżony za przekroczenie § 125.

We wrześniu 1909 przybył ten pan i rozpoczął swe urzędowanie od tego, iż pisarzów katolikow oddalił (!), a przyjął samych wyznawców Izraela.

Robił to powoli, lecz systematycznie, a gdy już miał całą armię swych wyznawców, rozpoczął regularną kampanię przeciw urzędnikom Polakom (!), których tak niemiłosiernie sekuje, iż wszyscy starają się o przeniesienie z Krakowa.

Lecz nie dość na tem, że p. Bund w ten sposób najświętsze uczucia nasze na próbę wystawia, ale ten żyd ze złotym kołnierzem robi świetne interesa na swym urzędzie. I tak katolicy muszą za niewyładowane wozy w terminie opłacać penale, jego zaś wyznawcy ładują, kiedy chcą, za protekcyą)„kojse") pana nadrewidenta.

Ostatnim czynem p. Bunda, który mu wielkie zyski niesie, jest wybudowanie przez niego piwnicy na lód na placu kolejowym (!), o który ubiegało się wielu, ale p. Bund chciał dla siebie to źródło dochodu zatrzymać.

Byłoby jeszcze wiele jego sprawek i „geszeftów" do wyliczenia, ale to może wystarczy, by Dyrekcya kolejowa nas od tego pana uwolniła względnie poradziła mu, by na Kazimierzu lub w Leopoldsztadzie „handele uprawiał. *E.*

Rozprawa kasacyjna w procesie Borowska-Haecker. „Naprzód" donosi, że wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez redaktora „Naprzodu", p. Haeckera, przeciw wyrokowi, którym w procesie z p. Janiną Borowską został w lutym 1909 r. skazany na miesiąc aresztu, najwyższy trybunał kasacyjny w Wiednin rozpisał rozprawę jawną na 14 maja b. r. o godzinie wpół do 10 przed południem.

Artykuł wstępny w „Żywym dzienniku Nr 2", urządzonym na rzecz kolonii wakacyjnych w poniedziałek dnia 2 maja o godzinie 7 wieczór, wypowie prof. Uniw. Dr Kazimierz Morawski. Nr 2 „Dziennika" odznaczać się będzie obfitością rubryk, a więc i zwiększoną liczbą prelegentów. Współudział przyjęli: współredaktorowie pięciu dzienników krakowskich, prof. Dr Franciszek Bylicki („List z Krakowa Pawła Bimbijasza z Osielca Górnego do Jakóba Pudełka, wójta"), oraz wybitni literaci: Adam Grzymała Siedlecki („Teatralia"), Włodzimierz Tetmajer (Charakterystyczna anegdota ludowa w gwarze krakowskiej), Józef Wiśniowski (Wiersz humorystyczny), Edmund Zechenter („O różnych groźnych kobietach i o najgroźniejszej").

Z powodu licznych zapytań komitet redakcyjny podaje do wiadomości, że nadsyłane utwory wierszowane i prozą do rubryk: „głosy publiczności", „telegramy", „ogłoszenia" uwzględnione być mogą w „Dzienniku" tylko o ile nadejdą przed 28 bm.

Bilety zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu" ul. św. Tomasza L. 32".

Ceny biletów: fotel 5 kor., krzesło pierwszorzędne 3 kor., drugorzędne 2 kor., wstęp na salę 1 kor.

Z teatru miejskiego. Trzecie przedstawienie pełnej humoru komedyi Björnsona „Kiedy młode wino zakwita" grane było wczoraj przy wypełnionym teatrze. Następne przedstawienie interesującej tej sztuki dane będzie po upływie tygodnia, w najbliższych dniach wracają bowiem na afisz „Koncert" Bahr'a i „Dzieje Orestesa". W tych dniach rozdane role ze sztuk, które będą najbliższemi nowościami repertuaru: z „Simony" Brieux'a, z Komedyi o człowieku, który poślubił niemowlę" Anatola France'a i z „Komedyi o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" Marka Twaina. Ostatnie dwie sztuki stanowić będą wspólny wieczór teatralny.

Przedstawienie amatorskie urządza dn. 24 b. m. Kółko dramatyczne Związku Przyjaciół drzewek na „drzewkowy dar grunwaldzki". Młodzi amatorowie pragną swą pracą przyczynić się do zebrania funduszów na wysadzenie drzewkami owocowemi alei grunwaldzkiej w Bronowicach, której długość obecnie wynosi już 1000 metrów. Tak piękny cel, jak i samo przedstawienie „Za Sztandarem", „Polonia-Lirnik-Kościuszko" ściągną niezawodnie licznych widzów.

Przedstawienie odbędzie się w sali katol. stowarzyszenia przy ul. św. Tomasza l. 37 w niedzielę o godz. 6 wieczorem, bilety od 1 K 50 hal. do 20 hal. Członkowie Z. P. d. płacą połowę.

Na popis uczniów i uczenic szkoły dramatycznej p. Michała Przybyłowicza, mający się odbyć w niedzielę dnia 8 maja w sali Saskiej w Krakowie, dane będą: „Kordyan" Słowackiego — scena w więzieniu, „Snieg" Przybyszewskiego — akt pierwszy, „Sluby panieńskie Al. hr. Fredry — akt drugi, „Aszantka" Perzyńskiego — akt drugi, „Miłostki" Schnitzlera — akt pierwszy i „Inteligient" scena z życia, rzecz napisana przez Bolesława Gorczyńskiego.

Bilety na to interesujące przedstawienie, z którego połowa czystego dochodu przeznaczona est na „Dar Grunwaldzki", są do nabycia w cukierni p. Michalika przy ul. Floryańskiej 45, a w dniu przedstawienia przy wejściu na salę.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. W miejsce wysłanych na wiedeńską wystawę łowiecką obrazów, nadesłał na wystawę „Sztuki" p. Stanisław Podgórski obraz p. t. „Limby", tudzież „Śnieg", prócz tego prof. Teodor Axentowicz „Popiersie wiejskiej dziewczyny".

Wykłady prof. W. Lutosławskiego. Staraniem akademickiego Koła „Eleusis", prof. Dr Wincenty Lutosławski wygłosi w dniach 27, 28 i 29 b. m. cykl wykładów p. t. „Organizacya pracy naukowej.

1) Środa 27 b. m. „Badania przyrodnicze". 2) Czwartek 28 b. m. „Badania historyczne". 3) Piątek 29 b. m. „Spekulacya metafizyczna".

Wykłady odbywać się będą w sali Saskiej o godzinie 6 wieczorem.

Pierwsze Walne Zgromadzenie Związku chrześcijańskich rękodzielników w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 25 b. m. o godz. 7 wieczorem w domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza 37. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu. 2) Wybory Zarządu. 3) Dyskusya.

O niezawodne przybycie wszystkich członków zapisanych na listę członków uprasza Komitet. W dyskusyi omawiane będa najżywotniejsze sprawy rękodzielnicze. Udziały po 5 kor. do Spółki oszczędn.-pożyczk. rękodzielniczej składać można w administracyi „Postępu" (ul. św. Krzyża 7).

Związkowy dom dla urzędników. Wczoraj wieczorem odbyła się w Resursie urzędniczej konferencya delegatów urzędniczych nad kwestyą budowy domu, któryby jednoczył w sobie wszystkie organizacye i Towarzystwa urzędnicze.

Delegatów na zebranie wysłały następujące towarzystwa urzędnicze: Związek ekonomiczny urzędników i nauczycieli. Klub pocztowy krak., Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych, Klub bankowców, Koło urzędników kolejowych, Związek krajowy nauczycieli, Ognisko nauczycielskie, Tow. zaliczkowe urzędników, Tow. urzędnicze budowy tanich domów, Tow. wzajemnej pomocy urzędników magistratu, Sekcya krak. Tow. inżynierów kolei państwowych i Resursa urzędnicza.

Przewodniczącym wybrano p. Biskupskiego, wiceprezesa związku ekonomicznego, na zastępców przewodniczącego: p. Smoleńskiego, prezesa Klubu pocztowego i p. Zawadzkiego, prezesa Tow. urzędników miejskich. Na sekretarza zaprosił przewodniczący Dra Weinera, sekretarza Resursy urzędniczej.

P. Hałatkiewicz w dłuższem przemówieniu przedstawił imieniem Resursy urzędniczej potrzebę wybudowania Związkowego domu dla urzędników, któryby prócz Resursy urzędniczej mógł pomieścić także wszystkie inne stowarzyszenia i organizacye urzędnicze.

W ożywionej dyskusyi zabierali głos kolejno pp.: Biskupski, Grodyski, Smoleński, Zawadzki, Bobak, Pelz, Przybyłowski, Dr Nowicki, Smagowicz, N. Nowak, Dr Patkiewicz i Dr Weiner.

Budowa domu, relizacya i sfinansowanie tej myśli dało temat do szerokiej dyskusyi, w której część delegatów domagała się rozpoczęcia odrazu tej akcyi, inni zaś zastrzegli sobie 14 dniowy termin.

Po przemówieniu Dra Weinera, przewodniczący zamknął obrady o godzinie wpół do 11 w nocy.

Z krak. Tow. technicznego. Dnia 25 bm. o godz. 7·30 w salach Tow. techn. odbędzie się koncert na dochód Bratniej Pomocy uczniów Wyższej Szkoły przemysłowej z łaskawym udziałem pp. Ireny Solskiej, Maryi Gayczakówny, Bronisława Poźniaka, Adolfa Petersa i Hugona Zathaya. Pozostałe bilety w cenie 2 kor. nabywać można na Wystawie budowlanej w gmachu tow. technicznego.

Wpisy na letnie półrocze na Uniwersytecie krakowskim zostały już ukończone. Ogółem zapisało się obecnie 2548 słuchaczy i słuchaczek, z czego na wydział teologiczny przypada 83. Na wydział prawniczy zapisało się zwyczajnych słuchaczy 1061 a nadzwyczajnych 2. Na wydział lekarski zwyczajnych słuchaczy zapisało się 385, słuchaczek zwyczajnych 40, hospitantka 1, a słuchaczy nadzwyczajnych 6. Na wydział filozoficzny zapisało się zwyczajnych słuchaczy 554, słuchaczek zwyczajnych 159, nadzwyczajnych słuchaczy 49, a słuchaczek nadzwyczajnych 90. Prócz tego na wydział filozoficzny zapisanych jest 21 farmaceutów, 5 farmaceutek i 3 hospitantki. Na studyum rolnicze przy Uniwersytecie krakowskim zapisało się zwyczajnych słuchaczy 36, słuchaczka zwyczajna 1, nadzwyczajnych słuchaczy 47, a nadzwyczajnych słuchaczek 5.

Wynik wpisów na letnie półrocze wykazuje pewien spadek słuchaczy w stosunku do ilości zapisanych na zimowe półrocze na wszystkich wydziałach, z wyjątkiem prawniczego.

Zauważyć jednak trzeba, że wielu słuchaczy zapisuje się zwykle jeszcze po terminie urzędowym.

Egzamin dojrzałości w gimn. św. Anny rozpocznie się w części pisemnej 2 maja, w ustnej 23 maja 1910.

Marki grunwaldzkie T. S. L. Wydane w roku ubiegłym przez Zarząd Główny T. S. L marki ku czci Słowackiego rozeszły się w krótkim czasie w całym nakładzie i przyniosły Tow. 10.000 koron dochodu, który zgodnie z przeznaczeniem zasilił bardzo wydatnie fundusz Gimnazyum realnego im. J. Słowackiego w Orłowej. Jeżeli zważymy, że koszt jednej marki wynosił zaledwie 2 hal., i że nakład cały w ilości pół miliona marek rozszedł się w ciągu paru zaledwie miesięcy, to musimy przyjść do wniosku, że popieranie wydawnictw markowych T. S. L. powinno wejść w powszechny zwyczaj. Drobna ozdoba listu koperty lub rachunku, kosztująca 2 halerze spełnia ważne zadanie wspomagania naszej największej instytucyi oświatowej, której potrzeby z roku na rok w dwójnasób się mnożą. Korzystając z doświadczenia co do wydawnictwa okolicznościowych marek, Zarząd Główny T. S. L. wydał już na obecny rok jubileuszowy osobne marki grunwaldzkie z wizerunkiem Witołda i Jagiełły (w 4 różnych kolorach). Marki te wydał Zarząd Główny w ilości 2 milionów egzemplarzy i ze sprzedaży ich spodziewa się zysku 40.000 koron. Jeżeli marki te rozejdą się w ciągu jednego roku, o czem wątpić nie należy, to z nic nie znaczącego 2-halerzowego wydatku na ozdobienie listów, kopert i rachunków urośnie kwota, za którą można będzie utrzymać 4 szkoły ludowe na kresach. Marki grunwaldzkie nabywać można w Zarządzie Głównym T. S. L. i we wszystkich Kołach T. S. L.

Zmianą gminnej reformy wyborczej zajmował się wczoraj subkomitet reformy statutu miejskiego i gminnej ordynacyi wyborczej na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem Dra Lea. Omawiano tam w dalszym ciągu zasady reformy gminnej ordynacyi wyborczej a w szczególności III koła wyborców (handel i przemysł). Subkomitet polecił Magistratowi opracowanie dalszych dat statystycznych według uchwalonej na posiedzeniu dyrektywy.

Jeżeli obrady komisyi będą postępować w tem tempie co dotychczas, w takim razie prawnuki nasze może doczekają się reformy upragnionej przez całą chrześcijańską ludność.

Nowy regulamin i nowa taryfa dla dorożkarzy. Sekcya prawnicza Rady miejskiej na odbytem wczoraj posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego, uchwaliła przedłożyć Radzie miasta nowy regulamin wraz z nową taryfą dla dorożek jedno i dwukonnych w Krakowie, z uwzględnieniem gmin podmiejskich.

Sekcya przyjęła nadto do wiadomości artykuł I., VIII. i IX. budżetu miejskiego.

Na koszta obchodu grunwaldzkiego nadesłały dotychczas: miasto Bochnia 100 K, Rada powiatowa w Dolinie 100 K, Rada pow. Brzeżany 50 K, Wydział powiatowy Bochnia 200 K, Rada pow. Łańcut 100 K, Rady powiatowe: Sanok, Żywiec i Ropczyce po 100 K a Nowy Sącz 50 K. Pieniądze te nadesłane zostały na ręce prezydyum m. Krakowa.

Wystawa aeroplanu. W sali hotelu Kleina, przystrojonej w zieleń i draperye, otwarto dziś wystawę aeroplanu firmy Rudawski i Ska. Aparat przedstawia się okazale, a system budowy i szczegóły konstrukcyi pozwalają się spodziewać, iż aparat odpowie wszelkim oczekiwaniom. Jak nas informują, konstruktorzy mają zamiar urządzić w Krakowie szereg wzlotów publicznych tak, iż Kraków będzie miał niejednokrotnie sposobność podziwiania tej ostatniej zdobyczy techniki nowoczesnej.

W sprawie konfiskaty „Niwy Polskiej". — Dziś przed trybunałem prasowym sądu krajowego złożonym z przew. s. r. Kaisera, r. s. kraj. Trzaskowskiego, Ferensa i prokuratorą Ajdukiewicza odbyła się rozprawa opozycyjna z powodu konfiskaty dodatku nadzwyczajnego do Nr. 15 „Niwy Polskiej". Trybunał dopatrzył w ustępach inkrzminowanych znamion podburzanie do walki z ludnością żydowską, i zatwierdził konfiskatę uprzednią. Zastępca prawny redaktora „Niwy Polskiej" p. Smółki adwokat Dr Szalay zgłosił odwołanie od wyroku. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w poniedziałkowym wieczornym numerze naszego pisma.

W sprawie powyższej została wczoraj wniesiona w Radzie państwa interpelacya poselska, podpisana przez ks. Stojałowskiego i tow., wskutek czego inkryminowane ustępy zostały zimmunizowane.

Omyłka druku. W wczorajszym numerze w podpisie pod artykulikiem kronikarskim pod tytułem „Dobór repertuaru teatralnego", zaszła omyłka drukarska. Podpis brzmi: „Zofia Korczyńska" a nie „Kortaczyńska", jak skutkiem nieuwagi złożono.

Obłąkany. Dziś o godzinie wpół do 7 rano zauważył żołnierz policyjny, odbywający służbę na ul. Starowiślnej, młodego, dość przyzwoicie ubranego mężczyznę z towarzyszącym mu małym pieskiem. Nieznajomy modlił się żarliwie, trzymając w rękach różaniec. Po chwili schował do kieszeni różaniec, a pochwyciwszy biegnącego obok siebie pieska, począł go obcałowywać i śpiewać mu na ucho po francusku i esperancku.

Żołnierz policyjny widząc to dziwaczne postępowanie, zażądał telefonicznie interwencyi

(1802), choć się ten ostatni bronił aż prośbami do cesarza.

W r. 1809 po odebraniu Krakowa Austryi, miasto dzieliło się na cztery gminy. Do III gminy należał Kleparz, Piasek i Czarna Wieś. Czwartą gminę stanowiło Podgórze, które odpadło w r. 1815.

Za wolnego miasta w r. 1838 przyłączono do Krakowa Krowodrzę, Łobzów, Nową Wieś, Gramatykę, Kawiory, Grzegórzki, Piaski, Półwsie i Zwierzyniec z Kopcem Kościuszki.

Po upadku wolnego miasta pozostały z tych gmin przy Krakowie Grzegórzki, Piaski, Kawiory i Czarna Wieś — dołączono jeszcze do niego Dąbie z Beszczem i Głębniowem. Czarna Wieś odpadła w r. 1859.

Oprócz więc obu Prądników, Zakrzówka i Dębnik, wszystkie świeżo przyłączone gminy były w różnych czasach własnością Krakowa. Szczegółowo zaś przechodząc wszystkie ich przyłączenia i odłączenia, biorąc jeszcze na uwagę przyłączenie Kazimierza, Kleparza, Pędzichowa, Smoleńska, Wesołej, Piasku itd. moglibyśmy naliczyć może z 10 „Wielkich" i zmniejszonych Krakowów. A więc rozszerzenie dzisiejsze nie jest drugim, ale jakim jedenastym aktem. A przyłączenie z czasem utraconego Podgórza, będzie dwunastym. Więc nieściśle się wyraził p. namiestnik, a ogromnym polotem fantazyi odznacza się p. prezydent, jeżeli sądzi, że on dopiero powiększył terytoryalnie Kraków.

Jeżeli zaś tamte powiększenia nie były wiekopomne, epokowe, nowoerowe, skąd takiem ma być powiększenie dzisiejsze? I nie ma śladu, aby przy tamtych powiększeniach odbywały się uczty, aby sypały się mówki i toasty, aby dowodzono, że staje się rzecz „dziejowego dla Polski znaczenia"!! Wskutek tego nikt też nie potrzebował podawać w dziennikach przyszłym pokoleniom do wiadomości gdzie i przy kim siedział, i o kogo się ocierał. Co prawda, nie mógłby tego uczynić, bo „Czasu" jeszcze na świecie nie było.

Nawiasem jednak mówiąc, radbym się dowiedzieć z „Czasu" gdzie i przy kim siedział b. prezydent Krakowa, długoletni i zasłużony jego gospodarz, p. Józef Friedlein? Wszak za jego prezydentury podniesiono jeszcze w r. 1897 myśl przyłączenia gmin sąsiednich do Krakowa, a w r. 1898 uchwalono wniosek w tym kierunku, uczyniony przez śp. Piotrs Górskiego. Wszak pierwsze porozumiewanie się z gminami odbyło się również za jego prezydentury (1901) — za niej też Dr Leo w r. 1904 wziął sprawę w swe szczęśliwe ręce. Wszak Friedlein również powiększył Kraków, jeżeli nie terytoryalnie, to moralnie, ekonomicznie, hygienicznie i jak tam jeszcze chcecie. Wszak pod jego rządami zbudowano wodociągi, nowy teatr, odkupiono gazownię, postawiono rzeźnię, kilkanaście szkół, założono tramwaj elektryczny...

Czyżby o nim zapomniano tam, gdzie zaproszono całe szeregi ludzi nietylko z rozszerzeniem Krakowa, ale z samym Krakowem i jego sprawami nic wspólnego nie mających, chyba tyle, że w nim mieszkają i pensye pobierają?

Ale dość już o tym fakcie „dziejowego dla Polski znaczenia".

Podoba mi się ten frazes.

Chrzest Mieczysława, wyprawy Chrobrego i Śmiałego, Łokietkowe boje, Statut wiślicki, Grunwald, Unia lubelska, Batory pod Pskowem, odsiecz Wiednia, Trzeci Maja i t. d. i t. d. — oto są fakta dziejowego dla Polski znaczenia. Do nich przybywa przyłączenie Kawiorów i Krowodrzy do Krakowa.

Albo jeszcze krócej — wystarczą same daty. Naprzykład: 1410—1569—1791 i 1910.

Każdy zrozumie dziś i za lat setkę o jakich faktów zestawienie tu chodzi.

K. Bartoszewicz.

Pogotowia ratunkowego. Na zadane przez lekarza dyżurnego pytania jak się nazywa i skąd pochodzi, nieznajomy odpowiadał śmiechem i śpiewami. Chorego przewieziono do szpitala św. Łazarza, na oddział dla nmysłowo chorych.

Wczorajsza rozprawa przed przysięgłymi — zakończyła się dla oskarżonych o oszustwo z kolczykami Wadowskiej i Piotrowskiego — werdyktem i wyrokiem uwalniającym. Była to ostatnia rozprawa kwietniowej kadencyi sądu przysięgłych.

Obiecująca familia Przy ponownej rewizyi zarządzonej w mieszkaniu Matrazów przy ul. Łaziennej — jak to we wczorajszym numerze wspomnieśmy — wykryto ponadto złoty męski zagarek większej wartości. Jako współwinną w zbrodni kradzieży, aresztowała policya Joannę Matroz. I tak chodząca krętemi drogami cała rodzina Matrozów znalazła się pod „telegrafem".

W Fotoplastikonie przy ul. Grodzkiej L. 9, od 22 do 28 bm. bardzo zajmujące sceny z wojny rosyjsko-japońskiej.

Pogoda. Dnia 22-ego kwietnia termometr doszedł od +5·3 do +10·6 C., barometr opadał.

Dnia 23-ego kwietnia o godzinie 7-mej rano stan barometru 736·2 mm., termometru +2·6 C., wiatr: północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Na kongres do Waszyngtonu. Dr Witold Lewicki, b. poseł do parlamentu, jedzie na kongres do Waszyngtonu, jako delegat Rady powiatowej pilzneńskiej i Tow. dziennikarzy polskich.

Choroba Dra Madeyskiego. Chory na absces w płucach tajny radca Madeyski podał się wczoraj w sanatoryum Löwa operacyi, której dokonał prof. Hohenegg. Operacya powiodła się a pacyent ma się lepiej.

O koncesye szynkarskie. Z Jordanowa piszą nam: Kiedy całe nasze galicyjskie społeczeństwo w słowie i piśmie stara się obudzić zdrowy rozum w ludziach ku wykorzystaniu nowej ustawy o koncesyach szynkarskich, to w naszem górskiem miasteczku — gdzie również jak i w okolicy niemoralność szerzona pijaństwem rośnie i wzmaga się z każdą nieomal chwilą — wielu między obywatelami z mieszczan i z inteligencyi, pierwszej w mieście powagi i wysokiego stanowiska, nie tylko że nie myśli walczyć z rozkładowym żywiołem żydowskim, ale nawet oświadcza się z góry za dawnymi szynkarzami. Że zaś los ich jest niepewny wobec nowej ustawy, więc uchwalają na radzie miejskiej starać się o koncesyę dla gminy w celu poddzierżawienia wyszynku żydowi, gdyż litują się nad biednymi żydami (?) i pragną ich ratować. Kiedy zaś odzywają się głosy trzeźwe, otwierające ojcom miasta oczy na to, że zysk kilkset koron z wyszynku oddanego w ręce żyda, nie dorówna stracie materyalnej i moralnej obywateli, odpowiada jeden z tych panów, radny tutejszy: „myśmy tu nie są bractwem wstrzemięźliwości, ani stowarzyszeniem „Eleuteryi", nam chodzi o dochód dla gminy!"

Bez komentarzy!

Kometa Halleya? Jak donoszą z Nowego Sącza miano tam onegdaj obserwować kometę Halleya, która pojawiła się na niebie około godziny 2 nad ranem. Kometa przedstawiał się jako blada gwiazda z długą niewyraźną smugą o barwie szarawej.

Długowieczność. We Lwowie zmarł długoletni monter gazowni miejskiej Jan Mamuk, przeżywszy 105 lat.

Szpiegowie rosyjscy. Aresztowana w Czerniowcach pod zarzutem oszustw szansonetka Zofia Roeder, szwagrowa hr. Komarowskiego, zamordowanego przez Naumowa, była — jak się okazało — szpiegiem rosyjskim. Znalezione przy niej liczne dokumenta stwierdzają jej winę w tym kierunku w zupełności.

Oskarżony o szpiegostwo Nowosiołow skazany został przez lwowski trybunał na sześć miesięcy więzienia, obostrzonego postem. Po odsiedzeniu kary ma on być wydalony za granicę.

Kradzieże kolejowe. Na liniach kolejowych Lwów-Kraków, Lwów-Stryj i Lwów-Czerniowce dokonywano od 2 lat kradzieży frachtów, a to przeważnie towarów kolonialnych. Dochodzenia policyi lwowskiej stwierdziły obecnie, że kradzieże w pociągach były zmyślone i że systematycznie okradano magazyny kolejowe. Komisarz policyi p. Kwiatkowski, aresztował w ostatnich dniach z pośród służby kolejowej we Lwowie kilka osób, a także pośredników, którzy trudnili się sprzedawaniem towarów skradzionych. Przy rewizyach, dokonywanych w nocy, znaleziono wiele towarów skradzionych. Szkody wyrządzone skarbowi kolejowemu mają być krociowę,

Rewizya senatorska i śmierć jenerała. Z Nowego Dworu donoszą do pism warszawskich: „Późno w nocy przybył tu członek komisyi senatora Neudhardta razem z naczelnikiem powiatu z Warszawy. Nazajutrz o godz. 9-ej zrana, pojechali do stacyi Modlin, gdzie na nich czekało jeszcze kilku członków komisyi, następnie wszyscy razem odjechali do fortecy, gdzie, po ścisłej rewizyi, opieczętowali wszystkie składy prowiantowe. Na drugi dzień z rana dokonali rewizyi u intendanta, jenerała Sewiarowa. Po rewizyi jenerał ten nagle zemdlał i umarł"...

Bunt w więzieniu. W płockiem więzieniu gubernialnem wybuchły zaburzenia. Skazani na ciężkie roboty więźniowie rzucili się w jednej z cel na dozorcę, odebrali mu klucze i rewolwer i pootwierali drzwi w innych celach. Ubezwładnieni przez więźniów dozorcy nie byli w stanie stawić oporu, ponieważ poodbierano im rewolwery i pałasze. Na huk strzałów nadbiegła warta, złożona z kilkunastu żołnierzy i przywróciła spokój. Zbuntowanych więźniów osadzono w t. zw. ciemnej sali.

Ze świata.

Sufrażystka w kominie. Sufrażystki angielskie, które już od roku usiłują za jakąbądź cenę wtargnąć do parlamentu, aby tam wywołać wielką awanturę, opanować trybunę, proklamować z niej prawo wyborcze dla kobiet i dzięki tej manifestacyi zwrócić na siebie uwagę całego świata, nie zaniechały dotychczas swego zamiaru. Raz tylko udało się jednej z sufrażystek wpaść na chwilę do sali posiedzeń i rzucić z trybuny plikę papierów. Miała wśród posłów krewniaka, zataiła przed nim swoją przynależność do „ligi" i prosiła z minką niewinną o pokazanie jej parlamentu. A gdy się znalazła na kurytarzach, odepchnęła nagle kuzyna i dwu policyantów, pobiegła pędem do sali obrad poselskich i zanim ją wyrzucono za drzwi, narobiła trochę nieporządku.

Wszystkie inne próby wtargnięcia do parlamentu zawiodły. Nie udało się kilka szturmów zbiorowych, bo policya grzecznie, ale stanowczo, odparła atak sufrażystek. Nie udał się także podstęp z „koniem trojańskim", bo wóz meblowy, w którym ukrył się legion sufrażystek, wjechał wprawdzie na dziedziniec parlamentu, ale gdy z niego wyskoczyły wojownicze damy, służba w mgnieniu oka wyparła je na ulicę i na placu została tylko kupa połamanych parasolek i pomiętych kapeluszy.

Obecnie jedna z sufrażystek, pani Emilia Wilding Dawison, usiłowała przez komin dostać się do sali posiedzeń, a lubo zamiar się nie udał, pochwaliła się przed publicznością angielską swoją odwagą, ogłaszając w jednym z dzienników londyńskich szczegóły junackiej wyprawy.

„W sobotę weszłam do pałacu Westminsterskiego razem z tłumem zwiedzających. Poprzednio zaopatrzyłam się w plan tego gmachu i udając, że słucham objaśnień przewodnika, myślałam tylko, jakby się odłączyć od reszty i ukryć do poniedziałku, aby się w dniu obrad ukazać nagle przed p. Asquith i poradzić mu, aby zamiast zajmować się izbą lordów, do izby gmin wprowadził kobiety. Skorzystałam z pierwszej sposobności i zakradłam się do jadalni, stamtąd weszłam na korytarzyk. Były w nim drzwi z napisem: „osobom prywatnym wejście wzbronione". Ma się rozumieć weszłam. Pokój był pusty. O dwie stopy nad ziemią były w ścianie drzwiczki lustrzane. Otworzyłam je i zobaczyłam rodzaj kominka; obok stała żelazna drabina. Po trzydziestu stopniach tej drabiny weszłam na małą platformę. Naprzeciw było okienko wychodzące na wieżę Wiktoryi. Tu się ukryłam. Na zapas wzięłam dwa banany, tabliczkę czekolady i kilka pastylek od kaszlu. Niebawem chwyciło mnie okropne pragnienie. Spostrzegłam, że jestem w rurze do ogrzewania. Było mi tak gorąco, że aż omdlewałam. Mimo to przez całą dobę nie opuściłam tej placówki, wreszcie, nie mogąc już zwalczyć pragnienia, zeszłam po drabinie, otworzyłam lustrzane drzwi i znalazłam się znowu w pokoju. Na stole stała karafka. Wysączyłam ją do połowy. W cztery godziny potem zeszłam znowu, aby się napić, ale w pośpiechu rozlałam trochę wody. To zdradziło moją obecność. Zaledwie usadowiłam się w mojej kryjówce, wszedł policyant i wyrugował mnie z gmachu. Tak się skończyła moja Odyseja".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Sobota. „Sąsiadka". Komedya w 3 aktach T. Jaroszyńskiego.
Niedziela popołudniu. „Wesele w czasie rewolucyi".
Niedziela wieczór. „Eros i Psyche".
Poniedziałek. „Osy" Arystofanesa. Przedstawienie Akademickiego Koła miłośników dramatu klasycznego.
Wtorek. „Sąsiadka".
Środa. „Dzieje Orestesa".
Czwartek. „Sąsiadka".
Piątek. „Koncert".
Sobota. „Nora", dramat w 3 aktach H. Ibsena. Nowość!

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Sobota. „Kolega Krampton".
Niedziela popołudniu „Koziołki".
Niedziela wieczorem. „Za Oceanem".
Poniedziałek. „Nasi Fikalscy". Ceny zniżone!
Wtorek. „Kolega Crampton".

„Właściciele udziałów byłej Spółki pod firmą: „Przedsiębiorstwo naftowe Męciński, Płocki, Sroczyński, Suszycki i Ska" uprasza się uprzejmie, aby we własnym interesie zechcieli podać obecny swój adres do Krakowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, ul. 3-go Maja 16".

Ze sportu.

Boiska tennisowe wydzierżawił w bieżącym sezonie Klub sportowy „Cracovia" w Parku Dra Jordana. Tennisy te, gruntownie przerobione, odpowiedzą wszelkim wymogom sportowym. Jedno boisko zostało już otwarte. Kancelarya K. S. „Cracovia" przyjmuje zgłoszenia na abonament, oraz udziela wszelkich informacyi codziennie (ul. Jabłonowskich L. 18 od g. 6—8).

Niskie ceny, które pobierane będą za użycie boiska, umożliwią wszystkim miłośnikom sportu tennisowego korzystanie z boisk K. S. „Cracovii".

Jutrzejsze zawody w piłkę nożną. Jutro w niedzielę odbędzie się na błoniach miejskich match footballowy między „Cracovią" a morawską „Slavią" z Berna. Morawska „Slavia" należy do pierwszorzędnych drużyn czeskich a rezultaty, jakie „Slavia" osiągnęła w tum sezonie wykazują, że zadanie „Cracovii" będzie ciężkie i porażka jej bardzo możliwa. Wystarczy tylko przytoczyć następujące wyniki: „Slavia-Hana" 5 : 0, „Slavia-Pardubice" 2 : 2, „Slavia-Ostrawski team" 13 : 0, „Slavia -S. K. Slavia I z Pragi 0 : 5. „Cracovia" występuje w zwykłym składzie. Natomiast skład „Slavii" jest następujący:

Machka
Vognarek Budil
Laga Becker Klecka
Lorenc Zob Cech Hajek (kapt.) Burian

Celem uniknięcia natłoku przy kasie postarał się zarząd K. S. „Cracovia" o poprzednią sprzedaż biletów w lokalu klubu, u firmy „Auto" plac Szczepański i u p. Weissmanna ulica Szewska. Również na błoniach urządzone będą trzy kasy.

Zawody w lekkiej atletyce. Jutro przed matchem footballowym odbędą się zawody w skoku o tyczce, w skoku w dal, w rzucie oszczepem w dal i w rzucie kamieniem. Zawody tylko klubu „Cracovia". Do poszczególnych punktów musi stanąć najmniej 2 zawodników. Zawody odbędą się o godz. 3·30 na boisku matchowem. Zgłaszać należy się u sekretarza lub zapisać się w księdze korespodencyjnej w lokalu Klubu.

Henryk Sienkiewicz o Sanatoryum nauczycielskiem.

»Wasza loterya, zapomoca której chcecie zebrać fundusze na Sanatoryum, jest ważniejszą, niż inne. Poparcie jej jest prostym obowiązkiem narodowym, a zatem jest pewnem, że społeczeństwo, które się przed żadnym nie cofa, spełni i ten gorliwie«.

Sprawa Dyrekcyi poczt w Krakowie.

Od dłuższego już czasu czynią się gorączkowe starania w celu utworzenia w Krakowie odrębnej instytucyi, jako naczelnej Dyrekcyi poczt i telegrafów w Krakowie dla zachodniej części Galicyi. Ściślej określając, Dyrekcyi tej miałoby podlegać całe terytoryum kraj. sądu wyższego w Krakowie.

Zabiegi około kreowania tej nowej instytucyi czynią się za pośrednictwem Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie i prezydyum m. Krakowa. W tym celu wniosła Izba handlowa w końcu lutego b. r. podanie o utworzenie Dyrekcyi poczt w Krakowie, a prezydent tejże, p. Dattner, wniósł jako radca miejski na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej krakowskiej interpelacyę do prezydenta m., żądając w formie rezolucyi nagłej uchwalenia przez Radę protestu do ministra handlu przeciw panującym anormalnym stosunkom pocztowym, telegraficznym i telefonicznym w całem Zagłębiu krakowskiem, a przedewszystkiem w Krakowie i najbliższej tegoż okolicy. Jak wiadomo protest ten, mający stanowić atut dla poparcia samej sprawy, został jednomyślnie przez Radę m. Krakowa uchwalony.

Namiestnik, atoli przedkładając podanie Izby handlowej ministerstwu handlu, sprzeciwił się utworzeniu takiej drugiej Dyrekcyi poczt w Galicyi, natomiast uznał ze względu na ogromny wzrost agend pocztowych i telegraficznych w mieście Krakowie i okolicznych gminach, potrzebę decentralizacyi pewnych agend, zastrzeżonych obecnie Dyrekcyi poczt we Lwowie i oświadczył się za utworzeniem stałego Inspektoratu, względnie **Ekspozytury dla miasta Krakowa** i najbliższej jego okolicy i za szczegółowem zbadaniem, o ile i w jaki sposób dałaby się ta rzecz przeprowadzić.

W tym kierunku prowadzą się też obecnie obrady w Dyrekcyi poczt we Lwowie, do których ministerstwo wydelegowało radcę dworu Poscha. Jak jednak organ urzędowy „Gazeta lwowska" donosi, cała sprawa nie wyszła dotychczas poza obręb studyów, które i w tem ograniczeniu kwestyi, jakie wyżej zacytowaliśmy, przedstawiają wiele trudności.

Jaki będzie wynik owych studyów prowadzonych obecnie we Lwowie — na razie nie można przesądzać. W każdym razie nie ulega wątpliwości, iż w piekącej tej sprawie powezmą centralne władze przychylną decyzyę, tem więcej, iż przedtem bawił przez 2 dni w Krakowie generalny inspektor poczt, radca dworu Posch, który bezpośrednio miał sposobność przypatrzeć się tutejszym stosunkom pocztowym, telegraficznym i telefonicznym oraz zbadać postulaty podniesione w memoryale Rady m. Krakowa, tudzież Izby handlowej do władz centralnych.

Faktem jest, iż niedomagania i u nas w dziedzinie pocztowej przynoszą szkody dla handlu i przemysłu oraz ogółu mieszkańców Krakowa, a reforma tutejszego urzędu pocztowego pozbawionego wszelkiej samodzielności tak dalece, że w każdej drobnej sprawie np. przeniesienie telefonu z jednego pokoju do drugiego — mieszkańcy Krakowa, Zagłębia krakowskiego i całego zachodniego kraju muszą odnosić się do Lwowa (sic!), gdzie biurokratyczne załatwienie sprawy trwa nieraz kilka tygodni — staje się z dnia na dzień coraz pilniejszą.

Dlatego istotnie uzasadnionem jest domaganie się utworzenia w Krakowie — jak to memoryał Rady m. wskazywał — odrębnej ekspozytury pocztowej z pewnym samodzielnym zakresem działania, na wzór istniejących w kraju dyrekcyi kolejowych — bez naruszenia najważniejszego zakresu działania krakowskiej dyrekcyi, jako krajowej. Utworzenie co najmniej — ekspozytury w Krakowie — jest tem więcej wskazane, że inne miasta monarchii np. Czerniowce, Opawa, Linz mają samodzielne dyrekcye, chociaż ruch jest tam znaczniej mniejszy, niż w Krakowie.

W tej sprawie odbyła się konferencya we Lwowie a delegat ministerstwa Posch konferował także w Krakowie z reprezentantami gminy i Izby handlowej. Materyał przez niego zebrany posłuży do ostatecznego załatwienia postulatów naszego miasta. Wątpić nie można, że załatwienie to będzie przychylne zarówno w interesie miasta i zachodniej części kraju jak i skarbu państwa.

Listy z kraju.

Brzesko. (Kor. wł.). — („Wdzięczność ludowców z powiatu brzeskiego, okazana swoim zwolennikom).

Kilka lat upłynęło od czasu wyborów poselskich do Rady państwa, jednak echo tychże nie zupełnie jeszcze przebrzmiało w tutejszym powiecie, a tu i ówdzie u niejednego nastąpiły refleksye, czy dobrze postąpił, dając się unieść nowym prądom ludowym, widząc w ich dążeniach i ówczesnych hasłach tak szumnie wygłaszanych na zgromadzeniach przedwyborczych pierwiastek postępowych idei i szczytnych zasad ludzkości.

Lecz teorya a praktyka jakże dalekie są od siebie w stosowaniu u ludowców!

Po paru latach ich działalności bielmo musiało spaść z oczu, patrząc na tak zwaną pracę ludową, lecz nie moim zadaniem krytykować działalność całego stronnictwa, chcę bowiem przedstawić tylko mały obrazek odnoszący się do działalności niektórych pojedyńczych wybitnych członków po powiatach. I tu w brzeskim powiecie walka wyborcza swojego czasu zawrzała na dobre. — Starły się trzy obozy, a na pobojowisku legł kandydat konserwatywny Dr Antoni Górski. — Ludowcy wówczas zwyciężyli tak dzięki taktyce ich wodza w tym zakątku osiadłego, jak niemniej między innymi czynnikami, dzięki poparciu wprawdzie nielicznej ale wpływowej tutejszej inteligencyi.

Nadszedł w końcu czas obrachunku, a „za twoje myto kijem Cię obito".

W rok niespełna potem nastąpiły w Brzesku wybory do Rady nadzorczej tutejszej Kasy zaliczkowej, jednej jedynej instytucyi katolickiej, konkurującej w ciężkich warunkach z kilkoma kasami żydowskiemi. — Oczywiście leżało to wszystkim dobrze myślącym na sercu, aby uchronić tę instytucyę od wpływu nieżyczliwych jednostek żydowskich, które tylko czekają sposobności zawładnięcia i tą kasą tak im niedogodną! — Atoli mała ich liczba wobec przewagi innych wyborców, nie potrafiłaby dokonać przewrotu, musieli więc szukać sojuszników i znaleźli godnych! — bo w dniu wyborów potajemnie i niespodziewanie zjawiła się falanga ludowców pod przewodnictwem głośnych tu i wybitnych działaczy ludowych i swoimi głosami przeforsowała kandydaturę żyda, człowieka należącego w najbliższym stopniu pokrewieństwa do rodziny tak przez nich ongi zwalczanej i pogardliwie tytułowanej mianem „Hyen wyborczych" — jakoteż brata dyrektora innej instytucyi finansowej, żydowskiej, konserwatysty i kahalnika z przekonań, a równocześnie swoimi głosami usunęli z zarządu tej kasy długoletniego członka, jednego z miejscowych urzędników katolików, który przy wszelkich wyborach szedł ręka w rękę z ludowcami i w dozwolonych granicach popierał stronnictwo, narażając się po części i na nieprzyjemności ze strony miarodajnych osób.

Lecz nie koniec jeszcze działalności tego odłamu przeżytej partyi.

W rok po powyższym wypadku tak wybrany członek Rady nadzorczej z porządku rzeczy ustępywał, a grono poważnych obywateli chcąc z jednej strony dać dowód swej sympatyi dla przepadłego przy pierwszych wyborach byłego ich członka, a z drugiej strony pozbyć się z łona swego intruza, na Walnem Zgromadzeniu w dniu 23 marca b. r. odbytem, postawiła kandydaturę pierwszego, która mimo silnej agitacyi żydowskiej, i mimo poparcia ich przez ludowców, i mimo postawionego przez tych ostatnich wniosku, aby przez aklamacyę wybrać ponownie tego samego kahalnika, przeszła obalając zarazem kontrkandydaturę żydowską.

Równocześnie na tem samem Walnem Zgromadzeniu wybrano wbrew woli ludowców i żydków syndykiem i dyrektorem kasy jednego z tutejszych, ogólnie poważanego adwokata, który też niegdyś dla ludowców wiele dobrej woli i pomocy przy wyborach okazał, a ci i tak nie pomni na jego zasługi, przeciwko niemu zwartym szeregiem wystąpili.

Widząc zupełną swoją klęskę tutejsi kahalnicy wraz z sojusznikami ludowymi, wystosowali protest przeciwko wyborom, motywując nieważność tychże pewnemi nieokreślonemi formalnościami, a co najważniejsza między podpisami tych, którzy żądają obalenia uchwał już powziętych, t. j. podpisami dwudziestu żydków, znajdują się tylko cztery podpisy katolickie i to tych samych prowodyrów ludowych, które zajmują tu stanowiska wybitne autonomiczne, bo nikt z szanujących się katolików nie chciał przyłożyć ręki do tryumfu Izraela.

Tak więc partya ludowa zaprzęgła się w tutejszym powiecie w rydwan żydowski, a ich menerzy z wielkim zaparciem się swej godności ciągną ten rydwan całą siłą pary ku szkodzie ogółu, ale niedaleko tą drogą zajadą, bo dziś każdy się łatwo pozna na farbowanych lisach, a przy następnych wyborach składania się i prośby nic nie pomogą.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Naukowe doświadczenia na uniwersyteckiej klinice w Würzburgu, dały rezultat następujący:

„Naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa" działa pewnie odprowadzająco i nie sprawia najmniejszych dolegliwości. Nawet w przypadkach, gdzie jej używano przy kiszkach bardzo wrażliwych — szczególnie przy rekonwalescencyi po *zapaleniu ślepej* kiszki z zajęciem otrzewia, sprowadzała woda gorzka „Franciszka Józefa" wypróżnienie bez boleści.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.
z dnia 22 kwietnia 1910 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)		Żądają (w Koronach)	
Waluty.				
Ruble papierowe	253	75	254	75
Marki niemieckie	117	—	118	—
Franki papierowe	95	—	96	—
20-to frankówki w złocie	19	—	19	20
Listy zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	109	75	110	75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99	—	100	—
4% " " " "	93	50	94	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	—	101	—
4% Listy zastawne Banku kraj.	94	—	95	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96	50	97	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	96	—	97	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	93	—	94	—
Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	—	98	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93	25	94	25
4% Pożyczka miasta Lwowa	90	50	91	50
4½% Pożyczka miasta Lwowa	93	—	94	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	100	—	101	—
4% Obligacye kolejowe	93	—	94	—
Losy.				
Losy miasta Krakowa	120	—	130	—
Akcye.				
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	685	—	690	—
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	428	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	565	—	570	—
Publiczne zapisy długu.				
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	98	75	99	25
4¹/₁₀% wspólna renta srebrna	98	75	99	25
4% renta koronowa austryacka	94	50	95	—
4% renta koronowa węgierska	92	75	93	25
4% renta austryacka w złocie	117	75	118	25
4% renta węgierska w złocie	114	—	114	50

EPILEPSYA, KURCZE, NERWOWE przypadłości, znakomite wyniki zapomocą **Epilepticonu** prawnie zastrz. Cena koron 7.

Żądajcie orzeczenia lekarskiego Nr. 10 bezpłatnie z głównego składu: Apotheke zur Austrya, Wien IX., lub wprost z fabryki: Priv. Schwanen-apotheke Frankfurt am Main.

PIJAŃSTWO.

Próbka proszku Zenento przesyła się darmo.

Skłonność do podniecających napojów może być trwale usunięta. Niewolnicy pijaństwa mogą być obecnie wybawieni, nawet wbrew własnej woli.



Niewinny proszek zwany pudrem Zenento został wynaleziony i jest łatwy do zażycia, stosowny dla każdego wieku i płci i może być podany w jakiejkolwiek potrawie lub trunku, nawet bez wiedzy osobnika.

Puder Zenento jest **pod gwarancyą nieszkodliwy.**

Ci którzy mają pijaków w swojej rodzinie lub w kołach znajomych, nie powinni zaniedbać zażądania bezpłatnej próbki proszku Zenento, który przesyła się w liście; Korespondencya w języku niemieckim.

POUDRE ZENENTO CO.,
76, Wardour Street, London 399 (Anglia).
Porto listów 25 hal., pocztówek 10 h.

Moczenie w łóżku

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. 1259 64

Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 82. BAWARYA

Chrześcijańska firma

wysyła

w najlepszym gatunku i najtaniej

KAWĘ
HERBATĘ
RYŻ
KONSERWY RYBNE
OWOCE POŁUDNIOWE
RUM JAMAJKA
FRANZ-KONIAK
WINA
OLIWY DO JEDZENIA
KADZIDŁO

Hugo Veit Jung w Tryeście (Triest).

Cenniki darmo i opłatnie. 592 1 10

Nieszczęśliwa kobieta

z dwojgiem małych dzieci, wskutek niespodziewanej śmierci męża pozbawiona środków do życia, błaga Czytelników o przyjście jej z pomocą w tem ciężkiem położeniu. — Łaskawe zgłoszenia i datki przyjmuje Administracya Dziennika dla E. H. 599 0

JAN HUBRYCHT

Skład kawy i herbaty

PRAGA, MALA STRANA, TRZISTE

poleca po następujących cenach franco do każdej stacyi: **kawy zielone wybornego smaku**: Karakos 5 kg. 13 K., Now. Granada 5 kg. 14 K., Kostaryka 5 kg. 15 K., Ceylon plantac. 5 kg. 16 K., Mokka 5 kg. 16·50 K. **Palone kawy**: 1 kg. K. 2·90, K. 3·10 K. 3·30, K. 3·50, 3·80, K. 3·90, K. 4·10.

508 10 2



Potrzebujesz broni?

Czy to do polowania, czy też gweru do ćwiczenie się, flobertu, lub wiatrówki, rewolweru lub też pistoletu, przyborów myśliwskich i t. d, to zwrócić się natychmiast do powszechnie znanej i uczciwej fabryki broni A. Autonitsch w Ferlach (Karnten) po bezpłatny cennik 46. Wielkie warsztaty reperacyjne. 597 10 1



ZAŁOŻONY W ROKU 1872
ZAKŁAD
ARTYST.-KAMIENIARSKI
BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Kakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 452

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z pięknego marmuru i granitu. 1491

C. k. uprzyw.

Akc. Towarzystwo Kantorów wymiany „MERCUR“

Filia w Krakowie przy ul. Floryańskiej l. 28 i Św. Marka l. 18.

ZAKŁAD CENTRALNY W WIEDNIU.

FILIE:

Baden, Berno, Czeska-Kamienica, Czeska-Lipa, Dux, Grazlitz, Jabłoniec, Kraków, Liberzec, Litomierzyce, Mödling, Nowy-Jiczyn, Pilzno, Praga, Świtawa, Szumperk, Wr. Neustadt.

Oddział węgierski w Budapeszcie

Kantory wymiany w Wiedniu: I. Wollzeile 1., II. Taborstrasse 4., III. Löwengasse 27., III. Ungargasse 77., IV. Wiedener Hauptstrasse 88 a, VI. Gumpendorferstrasse 22., I. Mariahilferstrasse 76., VIII. Lerchenfelderstrasse 132., IX. Alserstrasse 32., XVIII. Währingerstrasse 82., XIX. Döblinger Hauptstrasse 33., XXI. Hauptsrasse 43.

Kapitał Akcyjny 20 milionów Kor.

Fundusz Rezerwowy 8 mlionów K.

Kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju papierów wartościowych, walut i dewiz.
Przyjmowanie zleceń giełdowych.
Przechowanie i zarząd papierami wartościowymi.
Załatwianie kaucyi wojskowych, winkulacya i dewinkulacya.
Udzielanie zaliczek na papiery wartościowe.
Sprzedaż losów na spłaty miesięczne.
Wypłata i eskont kuponów i wylosowanych efektów.
Przyjmowanie prenumeraty na czasopismo losowań „Merkur“.

Eskont i inkaso weksli.
Wystawianie czeków, przekazów i akredytyw na większe miejscowości w państwie i zagranicą.

Przyjmowanie wkładek na 4%

(Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów).
Otwieranie rachunków bieżących, czekowych i żyrowych.

Przyjmowanie wszelkich bankowych tranzakcyi.



Leczcie pijaństwo,

zanim pijak naruszy ustawę.

Ratujcie go nim alkohol zniszczy jego zdrowie, chęć do pracy i majątek, lub zanim śmierć uczyni ratunek niemożliwym.

Alkolin jest surogatem na alkohol, który sprawia, że gorące napoje stają się dla pijaka wstrętnymi.

Alkolin jest zupełnie nieszkodliwym i działa tak intenzywnie, że nawet bardzo namiętni pijacy nie powracają nigdy do dawnej namiętności.

Alkolin jest najnowszem, co nauka w tym kierunku wynalazła; wyratował on już tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.

Alkolin jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który może np. gospodyni podać swemu mężowi w porannym napoju, bez zwrócenia najmniejszej z jego strony uwagi. W największej liczbie przypadków osobnik nie pojmuje nawet, dlaczego tak nagle nie może znieść spirytuse, i sądzi że nadmierne używanie jest przyczyną tego objawu — jak się to czasem zdarza np. że nabiera się wstrętu do potrawy którą się zbyt często spożywa.

Alkolin powinien każdy ojciec swemu synowi studentowi podać, zanim tenże przepadnie przy egzaminie — bo pomimo, że nie oddaje się może całkowicie pijaństwu, to jednak alkohol osłabia jego umysł. W ogólności, każdy kto nie ma dość silnej woli, aby się wstrzymać od picia gorących napojów powinien zażyć jednę dozę „Alkolin“. Jest on zupełnie nieszkodliwym. Zażywający konserwuje tym sposobem swoje zdrowie, i oszczędza wiele pieniędzy, które wyrzucana wino, piwo, wódkę lub likiery. — Preparat Coom kosztuje 10 kor. i wysyła się go za poprzedniem nadesłaniem kwoty, lub za pobraniem przez: **Alkolin Insttiut, Copenhagen 45 (Dänemark).**

73 1 Listy opłacać znaczkiem za 25 hal., karty korespondencyjne 10 hal.

Schlesswig-Holstein

Poszukuje stale

zdolnych dziewcząt

do dojenia krów, 240 do 300 Marek, dalej **zdolnych parobków** za wysokiem wynagrodzeniem. W. Hermann, pośrednik, Fleusburg, Grosse Str. 67. 541 4 1

Czy chcecie się Panowie ożenić? Ze strony Pań (między innemi ta że takich które mają dzieci lub są ułomne), które jednak posiadają od 1000 do 100 000 koron majątku, otrzymaliśmy polecenie wyszukania dla nich odpowiednich mężów. Tylko ci Panowie (choćby niezamożni), którzy rzecz seryo biorą, a którzy zaraz żenić się mogą, raczą się zgłosić pod SCHLESINGER, BERLIN Nr. 18. 212 52 2

Doniesienie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że

1. **Jan Maryan Drojecki,** stanu wolnego zamieszkały w Radzionkowie Kreuzstrasse 2 syn majstra szewskiego Jana Drojeckiego zamieszkałego w Gnieźnie i jego żony ś. p. Władysławy z Przyborskich mieszkającej ostatniemi czasy w Mieczysku pow. Wongrowice.
2. **Regina Julia Firlay**, stanu wolnego bez zajęcia, zamieszkała w Radzionkowie, Hüttenstrasse 24, córka pensyonowanego dozorcy maszyn Andrzeja Firlay i jego żony Anny z Wieczorków, zamieszkałych w Radzionkowie Hüttenstrasse 24,

pragną zawrzeć związek małżeński

Radzionków dnia 16 kwietnia 1910.
Urzędnik stanu: **Wahner.**

Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1900.

KWIZDY Korneuburski proszek dla bydła

Dyetetyczny środek dla bydła rogatego i owiec.



Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka kor. —·70. Przeszło 50 lat w największych stajniach w użyciu przy braku ochoty do jedzenia, złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydajności mleka u krów.

Kwizdy Korneuburski proszek dla trzody prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Główny skład: **Franz Joh. Kwizda** c. k. str. węg. kr. rum. i książ. bułg. Dostawca Dworów, Aptekarz obwodowy **Korneuburg bei Wien.**



„MOCCARETTE“

w formie papierosa, niezawodny środek celem odzwyczajenia się od palenia.

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW, RYNEK 37.

Gleichenberg

Zechciejcie tam odwiedzić chrześcijański

Idealny widok — terasy — restauracya. — Znakomita kuchnia po cenach mieszczańskich. — Obsługa w styryjskich strojach. — Wygoda! Słoneczne, czyste pokoje od 1 K. wzwyż. — Przed sezonem od 15 Maja i po sezonie zniżki. — Żadajcie prospektów. — Zgłoszenia uprasza się w języku niemieckim.

musicie odwiedzić, aby znaleść uzdrowienie z katarów nosa, gardła, krtani, tchawicy oskrzeli, żołądka, pęcherza, nerek, przy chorobach sercowych, astmie it. d.
W żadnem innem uzdrowisku Austryi nie ma tak wilgotno ciepłego klimatu.

„Villen Hotel“ STYRIA.

Cud amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony

Ołówek dodający („Maxim“)

z urządzeniem ołówkowem i na atrament. 348 0



Ten nadzwyczaj dowcipnie skonstruowany przyrząd, służy celem szybkiego i pewnego dodawania, a główną zaletą tegoż, obok najbardziej pojedynczego ujęcia i nienagannego funkcyonowania stanowią: z jednej strony ogromne ulżenie dla umysłu, który nawet przy kilkugodzinnej pracy z Maximem nie pozostawia żadnego (tak często obserwowawanego i w haniebny sposób na umysł działającego) nerwowego wyczerpania; z drugiej zaś pewność i wielka oszczędność czasu. — Cena za sztukę, wraz z łatwo zrozumiałem dokładnem objaśnieniem K. 10·60 za pobraniem, za nadesłaniem kwoty z góry K. 10·—. Do nabycia w głównym składzie Em. Erber, Wien II/8 Ennsgasse Nr. 21.

Spółka Maszynowa Kredytowa

Stow. zar. z ogr. poręką

we Lwowie, ulica Chorążczyzny l. 27

dostarcza wszelkiego rodzaju

Maszyn i narzędzi dla rzemieślników, a to dla szewców, stolarzy, ślusarzy, introligatorów, kowali i t. p.
Motorów elektrycznych, gazowych, parowych, benzynowych, ropnych i t. p. — po cenach przystępnych **na kilkuletnie dogodne spłaty ratalne.**
Wykonywa całkowite urządzenia warsztatowe i przemysłowe.
Kosztorysy bezpłatnie w czasie najkrótszym.
Właśni instalatorzy — technicy.

SINGERA maszyny do szycia

do różnorodnych celów. — Do nabycia we wszystkich naszych składach. 567

SINGER CO. TOW. AKC. MASZYN DO SZYCIA.
Kraków, ulica Szpitalna L. 40, naprzeciw Teatru miejskiego.
FILIE WSZĘDZIE. FILIE WSZĘDZIE.

Otwarta prenumerata na rok XIII (1910) 1870

Przeglądu Filozoficznego

Rocznie: w Warszawie rb. 4, na prowincyi rb. 5.

Pismo, mające zapewnione współpracownictwo wszystkich wybitniejszych pracowników na polu filozofii, stawia sobie na zadanie: dawać wyraz oryginalnej polskiej myśli filozoficznej i odzwierciedlać ruch filozoficzny w ogóle.

KAŻDY ZESZYT ZAWIERA

1. Artykuły oryginalne
2. Przegląd nauk szczegółowych
3. Przegląd krytyczny
4. Przegląd systematów współczesnych
5. Autoreferaty
6. Sprawozdania
7. Przegląd czasopism
8. Wiadomości bieżące i notatki
9. Bibliografię

Redaktor i wydawca **Dr. Władysław Weryho**,
Warszawa, ul. Smolna 15, tel. 169-62.
Redakcya otwarta od godz. 4-ej—7-ej.

Orzeczenie

gospodyni praktycznej:

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa jest codziennym napojem, który mężowi mojemu daje siły do pracy i utrzymuje go w dobrem usposobieniu; przy tym napoju dzieci rozwijają się szczęśliwie, a ja osiągam w gospodarstwie domowem wielkie oszczędności, sam napój zaś nam wszystkim codziennie na nowo znakomicie smakuje.

Bieliznę damską i męską, rękawiczki, skarpetki, pończochy, krawaty, halki, bluzki damskie, oraz kompletne wyprawy ślubne poleca po nader niskich cenach **Franciszek Martin**, Rynek główny Nr. 6. (szara kamienica)

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-ego października 1909 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.10 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.20 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połaczenia: w Tarnowie do Stróż, stad do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kier Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.03 w nocy, poc. posp. Nr. 7 z Krakowa do Lwowa. Połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej. Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia

6.43 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stad do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła ztąd do Nowego Zagórza i Chyrowa. w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa i Podwołoczysk. połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej i Jaworzna; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr. 1012, „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego, z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza. Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

[illegible]5 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów Skawinę, połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. miesz. Nr. 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1.45 po poł., osob. Nr. 6213 z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5 z Krakowa do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.
[illegible] po poł., osobowy, Nr. 25 z Krakowa.
[illegible] po poł. osob. Nr. 25 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza.

6.10 wiecz. osobowy. Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wiecz. osobowy. Nr. 27, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. mięszany. Nr. 163, z Krakowa
7.51 wiecz. mięsz. Nr 463 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.13 wiecz., osob Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza: połaczenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia: w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca: w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja Nowego Zagórza.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17. z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa. Nowego Zagórza. Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 wiecz. osob. Nr. 19, z Krakowa
10.39 wiecz. osob. Nr. 19, z Podgórza Pł.
do Lwowa Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa: w Przeworsku do Dymowa i w Kierunku Rozwadowa. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

11.52 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.04 „ „ Nr. 1022. z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ Nr. 1022, z Podg. Miasta
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące

Przyjazd do Krakówa, do Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.50 w nocy, posp. Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3.23 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.35 rano, osob. Nr. 12. do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa. Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrow.; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4.57 rano osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.10 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.52 rano, osob. Nr 1017, do Podgórza-Płasz.
6.07 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
Z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, we Lwowie od Stryja Wołków, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora. w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr 412. do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.38 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.45 rano, osob. Nr. 1033. do Podgórza-Pł.
7.59 rano osob Nr. 32. do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.15 rano, poc osob. Nr. 118 do Podgórza Pł
8.25 rano, poc. osob. Nr. 118 do Krakowa
z Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie od Nowego Sącza. Jasła i Stróż

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.26 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Mias.
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza-Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.01 po poł. poc. os. Nr. 114 do Podg. Pł
1.12 po poł. poc. os. Nr. 114 do Krakowa
Kursuje z Tarnowa w niedzielę, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.
1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyśl od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska, przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła, i Szczucina.

ze Lwowa. Połączenia; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja, i Stanisławowa. w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.
z Wieliczki

4.22 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.30 „ „ Nr. 1011. do Podgórza Pł
4.45 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę. Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja. Ławocznego. Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa, Borysławia; w w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa; w Chabówce, od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy

5.50 wieczór poc. os. Nr. 116 do Podg.-Pł.
6.09 wieczór poc. os. Nr. 116 do Krakowa.
Z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza; Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże Szczucina, a do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16. do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy. w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza Pł.
6.50 w „ „ Nr. „ do Krakowa.
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.
8.55 wiecz. poc. os Nr. 1035 do Podgórza m.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia. w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec. w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora. w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu, w Rzeszowie od Jasła. w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu. Koszyc, Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z Rzeszowa połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bierzanowie od Wieliczki

10.41 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Pł
11.00 „ „ Nr. 46 do Krakowa.
z Nowego Sącza przez Suchą Skawinę, Podgórze-Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej zo Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa. wprost przechodzący wóz I i II klasy.

NA MAJ!

Golijan Z. Ks. — Miesiąc Maryi (Na maj i na zawsze) w ozdobnej oprawie K. 2.
Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maryi z pieśniami O. Antoniewicza T. J. oprawne ozdobnie . . . . K. [illegible] h.
Potulicki A. ks. Inf. — Miesiąc Maryi 20 h.
Wykład godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. Maryi Panny, czyli nowy Miesiąc Maryi w 32 rozmyślaniach opr. . . K. 3—
Na porto należy nadesłać 45 hal. i wiele innych czytanek majowych — poleca

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie l. 9. plac Maryacki. róg Rynku głównego, — Telefonu Nr. 708.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę



z głęboko położonych źródeł buduje: Największy i najstarszy słowiański zakład

Ant. KUNZ

ck. dostawca dworu Hranice (Morawa).

476 20

Prospekty gratis i franco.

Oddział zastawniczy Filii Banku Hipotecznego w Krakowie. ul. Bracka l. 1.

udziela pożyczek począwszy od Kor. 10. na drogie kamienie, złoto, srebro i papiery wartościowe.

ŁATWY ZAROBEK!! DLA KAŻDEGO 4 DO 10 KORON

558

dziennie przez sprzedaż pierwszego niezbędnego dla każdego człowieka artykułu. Prześlijcie swój adres wraz z 75 hal. w znaczkach poczt. a otrzymacie wzory i prospekty.
Firma J. P. 239 Wien VII., Mariahilferstrasse 76. Zgłoszenia tylko pisemnie

Wł. Dudziński Nowotny i Spółka. wapienniki w Szaflarach i Rogoźniku
poszukują stałych zastępców
przy większych stacyach kolei transwersalnej i linii Kraków-Lwów.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18. JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych
Ignacego Wurma.

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe szybko schnące. do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.

Fait laierowe do podłóg
Glazury do podłóg
Masę francuską i woskową oraz „Parket Rose. do Posadzek i Podłóg — Szczotki. do froterowania.

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych popielatych i czarnych bucików.

Papier, lep i trzaski na muchy. Naftalina Liście paczulowe i kamfora przeciw molom — Tynktura na pluskwy.

PŁASZCZE GUMOWE, PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE, PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA, W NAJWIĘKSZYM WYBORZE, BALONY I PIŁKI GUMOWE. KULE I KRĘGLE.

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37. Kraków, Linia A-B.
polecają po cenach najumiarkowańszych

Kije, Kule, Kręgielki i inne przybory do gry w bilard.

LAWN TENNIS



HAMAKI dla dorosłych i dzieci
„Diabolo“ najnowsza gra i zabawka.
Huśtawki ogrodowe.



RAKIETY i PIŁKI. Torby i prasy do rakiet. Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Lakiery na kapelusze
FARBY do farbowania materyj.
Farby do piór.

TEKTURY SMOŁOWE. do pokrywania dachów:
Farby do fasad.
Farby na dachy.

„FOOTBALL“ PIŁKI NOŻNE. KROKIETY.

Nowość „WASHALL“ do prania bielizny.
Środki przeciw myszom i szczurom.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.

Carbolineum avenarius.
Smołowiec gazowy i drzewny.

Wny Pan Dr. Opydo

Lekarz i burmistrz miasta w Wadowicach.

Racz przyjąć Wielmożny Panie od podpisanego i jego rodziny serdeczną podziękę, jaką Ci publicznie składam za doraźną i skuteczną pomoc udzieloną mi w bardzo niebezpiecznej chorobie. Cześć Ci szlachetny, zacny mężu!

Po Bogu zawdzięczam Tobie dalsze moje życie i odzyskane zdrowie.
Bóg Ci zapłać!

Ks. Piotr Grębosz w Woźnikach.

Czeladnik szczotkarski

lub samoistny majster poszukiwany jako instruktor na dwa miesiące dla przeprowadzenia nauki na wsi. Warunki: całe utrzymanie, 60 koron miesięcznie i koszta podróży. Zgłoszenia do biura Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie. 614 2 1

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

Bielizna damska batystowa.
Koszule męskie turystyczne.
Specyalność
Koszule męskie zefirowe.

480 0

IWONICZ

Zakład Zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi. — Najsilniejsza szczawa słono-jodowo-chromowa.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Grzegorz Turzański z Jarosławia**, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (skrofuloza) w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

W sezonie I. od 15 maja do 20 czerwca i w III od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie,

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 616 8 1

Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.



Wielokrotnie naśladowany, **nigdy niedościgniony,**
pomaga ZACHERLIN rzeczywiście zdumiewająco
PRZECIW WSZELAKIEJ PLADZE ROBACTWA.
Do nabycia tylko we flaszkach, nigdy zaś w tubce, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina.

Krem i mydła na piegi. Mydło Violette de Nice Nr. 810. — 3 szt. K. 1·80.

Najtaniej polecają

Sporn i S-ka

Kraków, ul. Floryańska (Hotel pod Różą)

Liście paczulowe, kamfora Pieprz, Terpentyna Naftalina przeciw molom.

Lakiery na kapelusze słomkowe i matowe z połyskiem malowanych w rozmaitych kolorach.

STROBIN proszek do czyszczenia kapeluszy słomkowych. Próba przekonywa.

472 0



Kto raz posłyszał prawdziwy Pathefon, i poznał zalety na z go systemu, pozostaje na zawsze wiecznym i gorącym jego zwolennikiem.

Bracia Pathé, w Paryżu.

Tow. akc. z Kap. 5000.000 Fr. zastępstwo:

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger
Kraków, Szewska 10. Telefon 305.

Pathéfon jest najdoskonalszym instrumentem doby współczesnej, Gra bez zmiany igły, wiecznym szafirem, nie niszcząc płyt, które grają zawsze równie głośno i czysto. Płyty 24 cm. po K. 2·50, 29 cm. po K. 4·50.

Nowości! Aparaty szafkowe, Płyty 50 cm. á K. 20·—, grające z siłą równą pełnej orkiestrze. Ważne dla teatrów, restauracyi, stowarzyszeń, sal balowych. Swietne co miesiąc świeże zdjęcie. W lokalu przegrywa się płyty i aparaty bezinteresownie. Naprawy i przeróbki Gramofonów na system Pathé we własnej pracowni. — Cenniki darmo i opłatnie.

Wyniki dowodzą

że

THYMOMEL SCILLAE

może oddać najlepsze usługi przy konwulsyjnym kaszlu u dzieci i dorosłych. Setki lekarskich atestów.

jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, uśmierzający i uspakajający konwulsyjny kaszel, oraz usuwający trudności przy oddechaniu. Setki lekarzy złożyło już swoją ocenę co do zadziwiającego szybkiego skutku THYMOMEL SCILLAE przy kokluszu, i innych rodzajach kaszlu konwulsyjnego

PROSZĘ ZAPYTAĆ SIĘ SWEGO LEKARZA.

1 flaszka **K. 2·20** Pocztą opłatnie za nadesłaniem z góry **K. 2·90.** 3 flaszki za nadesłaniem z góry **K. 7·—** 10 flaszek za nadesłaniem z góry **K. 20·—**

Wyrób i skład główny **APTEKA B. FRAGNER**
c. k. Dostawca Dworu. PRAGA-III., Nr. 203.

Do nabycia w lepszych aptekach. Uwaga na nazwę preparatu fabrykanta i markę ochronną

HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH JAN SZUFA



KRAKÓW ulica Stolarska l. 13

poleca kanarki własnego chowu, rasy „Seiferta“, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 12 i 16 k. najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.
Rzepak letni kilo 80 hal., specyalna mieszanka kilo 80 hal.,
Biszkopt jajowy w kawałku sztuka 10 hal.
Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 K. za sztukę,

Nowy zakład wodoleczniczy

ROŻNÓW

koło Radhoštu na Morawach.
Najtańsze zaszczytnie znane uzdrowisko i stacya klimatyczna.
Sezon od 15 maja do 15 Września. — Prospekty darmo i opłacone.
Wszelkich dalszych wyjaśnień udziela z całą gotowością Komitet kąpielowy.

Kobieta

udzieli chętnie każdemu, kto cierpi na neurastenię, bladnicę, reumatyzm, rozdęcie, i t. p. bezpłatnej porady. Pojedynczy środek leczniczy z nadspodziewanym skutkiem, który osobiście przypadkowo odkryła i nim wiele osób, którzy inne środki bezskutecznie używali — wyleczyła. Uważam za swój moralny obowiązek podać niniejszą do publicznej wiadomości i zalecić jako jedyny niezawodny środek leczniczy. Proszę się zgłosić pisemnie do pani **Amalii Müller Budapeszt Albertfalva 6** 664 4 1

NA OBCHODY GRUNWALDZKIE

wyszła nowa książeczka z deklamacyami Jadwigi z Łobzowa

Polsce! Litwie cześć! Cena 70 halerzy, z przesyłką 80 halerzy.

Tejże aktorki nowe sztuczki dla teatrów amatorskich·

Rycerze Jadwigi Cena 40 halerzy z przesyłką 45 halerzy.

Jeszcze Polska nie zginęła Cena 50 hal. z przes. 55 h.

do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17. 663 3 1

Znakomicie

działająca na uśmierzenie bólu, zapobiegają a zapaleniu oraz antyseptyczne.

Od 40 lat znaną jest ściągająca maść, zwana Praską maścią domową (Prager Haussalbe) jako skuteczny środek opatrunkowy. Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania ją, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie

WYSYŁKI POCZTĄ CODZIENNIE
Cena 1 puszki 70 hal., — za nadesłaniem kor. 16·— wysyła się 4 puszki, kor. 7, 10 puszek, franko do wszystkich stacyj austryacko-węgierskiej monarchji.

Uwaga na nazwę preperatu i wytwórcy, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko 70 hal.

SKŁAD GŁÓWNY
B. FRAGNER, C. i k. DOSTAWCA DWORU,
Apteka „Zum schwarzen Adler“, Praga, Kleinseite, róg ul. Neruda 203. Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

Ważne dla budowniczych

Ca. 2 miliony cegły do muru format 29×14½ w najlepszym gatunku są natychmiast do oddania. Łaskawe oferty pod R. 1910 do Administracyi tej gazety. 620 5 1

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PODAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! —

Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. —

636 20

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i droguer yach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie.

Parcela budowlana

w Półwsiu Zwierzynieckiem Kraków położona, sąsiedztwo z dwóch stron zabudowane, około 1000□ sążni powierzchni, pewne 2, możliwe 3 fronty tuż przy wale nowego koryta Rudawy, w pobliżu Błoń i nowo stawianego mostu do wylotu ulicy Wolskiej, odpowiednia pod fabrykę lub wille w całości lub częściowo zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela w Półwsiu Krakowskiem ulica Mickiewicza l. 9 — Pośrednictwo wykluczone. 612 5 1

Rydze kiszone

wyborne w 5-io kg. pakietach mniejsze 4 K. 40 hal. większe 3 K. 80 h. wysyła opłatnie za zaliczką Matysiewicz p. Lipnica wielka.

Poszukuję

pokoju słonecznego z utrzymaniem na stały pobyt w miasteczku górskiem przy stacyi kolejowej w okolicy Sącza, Grybowa i t. p. Zgłoszenia pod „Emeryt“ poste - restante Kraków. 605 3 2

Kilkaset koron

miesięcznie może bez trudu zarobić każdy trochę wolnego czasu posiadający, przyjmując zastępstwo starej renomowanej firmy. — Oferty: J. Rotter Budapeszt, Honwed ulica 4. 498 10 6

Franciszek Głowski

magazyn i pracownia konfekcyi damskiej
Kraków, Rynek główny L. 6.

Poleca na obecny **sezon kostyumy,** oraz gotowe - - spodniczki do **bluzek** w wielkim wyborze. - -
Wyrób własny.

Zamówienia wykonuje się starannie według najnowszej mody i w oznaczonym czasie.
- - Wielki wybór materyałów -
oryginalnych angielskich i krajowych po niskich cenach.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“. Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7.